Nr. 238. Kraków, dnia 17 Października — Niedziela. Rok 1886.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ —
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyncieła. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

***Kraków,** 16 października.*

Polityka wschodnia Rosyi stanęła w tej chwili na punkcie zwrotnym, u którego nie ma innego wyboru, tylko między ciężkiem, prawdziwie sromotnem upokorzeniem z jednej, a odwołaniem się już wprost do siły z drugiej strony. Stworzyła tę sytuacyę stanowczość, z jaką bułgarski rząd a niewątpliwie i naród stanął w obronie niezawisłości Bułgaryi i nie dopuścił do tego, by wysłannik rosyjski rządził krajem, który międzynarodowemi traktatami ma zapewnioną niezawisłość; stworzył ją bizantynizm polityki rosyjskiej, która w sposób — zdawałoby się — w Europie niemożliwy, chciała wolnemu narodowi dyktować prawa. Postępowanie rządu i narodu bułgarskiego zasługuje na najzupełniejsze uznanie, i jest nowym dowodem, iż najlepszą polityczną szkołą jest — swoboda. Kilka lat niezależnego bytu wystarczyło na to, ażeby naród bułgarski niezawisłość tę swoją ukochał, czynem bronić jej umiał, i wydał z siebie mężów, którzy śmiało a roztropnie zarazem potrafią losami jego wśród najtrudniejszych sterować okoliczności. Kiedy garstka zaprzedańców przed dwoma niespełna miesiącami w sposób tak zdradziecki obaliła rządy księcia, któremu Bułgarya zawdzięczała pierwszą swą organizacyę państwową i pierwszą a już świetną tradycyę wojenną — wówczas opinia publiczna w Europie dała się tem chwilowo złudzić, i rzucono kamieniem potępienia na naród, który, gdyby ów akt zdrady był jego dziełem, istotnie nie byłby wart niezawisłości, jaką przed ośmiu laty zyskał. Dzisiaj nastąpił w opinii zwrot zupełny, a dodajmy: całkowicie zasłużony. Przekonano się, że to nie naród z poduszczenia Rosyi popełnił akt zdrady, anarchii i niewdzięczności, lecz istotnie tylko garstka najemników rosyjskich. Przekonano się następnie, że nie tylko rząd i regencya, ale stanowczo naród cały silnie postanowił, nie dopuścić do tego, by zaborczy a zawsze despotyczny „oswobodziciel“ narzucał swą wolę niezależnemu narodowi. Wypadki z podróży gen. Kaulbarsa po Bułgaryi, wymiana not między rosyjskim konsulem a bułgarskim rządem, nakoniec zaś świetny wynik wyborów do zgromadzenia narodowego, z których stronnictwo niezależności wyszło w dziesięćkroć większej liczbie od frakcyi rosyjskiej — wszystko to wobec całego świata udowodniło, że Bułgarya i chce i umie być niezawisłą.

Cóż teraz Rosya uczyni? Gdyby nie była uległa pokusie, która jest już w jej tradycyi, żeby niezawisłe a celem jej zaborczości będące kraje z góry uważać jako zagarnięte już prowincye — *fiasco* byłoby mniej sromotnem. Ale gdy jej rozkazy wydawane w tonie iście dyktatorskim, spotkały się z grzeczną lecz bardzo stanowczą odmową, gdy gen. Kaulbars w swej osławionej podróży narzucając wolę cara zbierał w odpowiedzi jedynie tylko szyderstwo, gdy wybory tak świetnym stały się protestem przeciw temu, ażeby wola cara miała rządzić Bułgaryą — to obecnie cofnięcie się ze strony rządu rosyjskiego i pozostawienie „niewdzięcznej“ Bułgaryi własnemu losowi, byłoby aktem takiego upokorzenia, że trudno przypuścić, ażeby car i rząd jego przeniósł to po sobie. Wschodnia polityka rosyjska byłaby przez to na długie lata ciężko skompromitowaną, urok potęgi caratu byłby wśród ludów europejskiego wschodu stanowczo zachwiany. I dla tego wielce jest prawdopodobnem, że Rosya chwyci się środka ostatecznego, zwłaszcza gdyby narodowe zgromadzenie bułgarskie uznało rezygnacyę ks. Aleksandra za nieważną, i wezwało księcia do powrotu — jak już dzienniki niektóre zapowiadają.

Czy Rosya, chwytając się tych ostatecznych środków mieć będzie pewność, że jej w tem nikt nie przeszkodzi, i że tak zwana Europa zgodzi się na zgniecenie młodej bułgarskiej wolności, rozciągnięcie nad Bułgaryą rządów rosyjskich? Od odpowiedzi na to pytanie zależy wprost pokój naszej części świata. A jak Rosya ma teraz wybór między haniebnem własnem upokorzeniem a użyciem siły zbrojnej — tak państwa w kwestyi wschodniej interesowane będą miały za chwilę może do wyboru: albo dopuścić do takiego postępu Rosyi w kwestyi wschodniej, by carat stanął u samych wrót Konstantynopola, i na Bałkanach zapanował, a tem samem wzmocnił swoje szanse na przyszłą, nieuniknioną rozprawę, albo — zdecydować się znów ze swej strony już teraz na *ultima ratio* wobec Rosyi.

Rosyjskie kłamstwa.

(Kult kłamstwa. — Czesi i Polacy wobec Rosyi. — Nieco o sympatyach rosyjskich w Bułgaryi. — Misya gen. Kaulbarsa w świetle *Now. Wrem.*).

W istnej powodzi artykułów o sprawach bułgarskich podnieśli publicyści rosyjscy kłamstwo do wysokości ideału. Bezwstydne kłamstwo i buta nieokiełznanej pierwotnej natury przebija z każdego wiersza codziennej produkcyi dziennikarskiej. Publicyści z nad Newy, Moskwy i Oki, czują cały ciężar kłamstwa i bez rumieńca wstydu dalej kłamią, aby otumanić społeczeństwo rosyjskie i wmówić w niego, że Rosya jest wielką, silną i potężną, że przed nią drży cała Europa, że ona jedna może wybawić Słowian od wszelkich grożących im nieszczęść i niegodziwości wrogów. Do tej zasady naciągają się wszelkie rozumowania o bieżącej polityce, zwłaszcza też o stosunku Rosyi do Słowian. Z tego rodzaju wynurzeniami *szerokoj natury* nie warto polemizować, bo z każdego wyrazu bijące kłamstwo samo przemawia przeciw swoim twórcom. Tak na przykład we wszystkich dziennikach codziennie niemal czytamy, że Słowianie sami dążą do połączenia się z Wielką Rosyą, choć każdy wykształcony Rosyanin wie dobrze, że prócz garstki Czarnogórców i Macedończyków, skromnego zastępu Młodoczechów i Starczewiczanów cała rodzina słowiańskich ludów ze zgrozą się odwraca od nieproszonej orędowniczki, niosącej żelazne jarzmo niewoli.

* * *

Z powodu znanej rozmowy Ed. Gregra z korespondentem ***Dsien. Posn.*** i zaprzeczań posła czeskiego pisze *Now. Wrem.*:

„Czesi całkiem racyonalnie stawią na pierwszym planie zjednoczenie Słowian w formie dla tego zjednoczenia możliwej w chwili obecnej. To samo wypowiadaliśmy już nieraz, gdyśmy roztrząsali oddawna dający się obserwować ruch w kierunku duchowego i literackiego zjednoczenia się różnych plemion słowiańskich z Rosyą „na czele“, jako najsilniejszym organizmem państwowym. Poglądy polskie biorą przedewszystkiem za punkt wyjścia polityczną stronę sprawy, a raczej te instytucye rosyjskie, które uznają za nieodpowiednie. Ocena tych instytucyj z zachodniego punktu widzenia, stanowi, ściśle biorąc, całą krytykę rosyjsko-czeskich stosunków. Wszelako innej jakiejś organizacyi tych instytucyj polska publicystyka nie daje i nie obstaje już nawet przy fantastycznej myśli słowiańskiej federacyi na wzór federacyi szwajcarskiej lub amerykańskiej. Innej formy, jak moralno-literackie zjednoczenie Słowian, przy politycznej hegemonii Rosyi, dotąd nie wynaleziono, że pominiemy kwestyę zdrady słowiańszczyzny. Winniśmy w końcu zgodzić się z ***Dsien. Posn.***, że w całej jego polemice dotyczącej charakterystyki i istoty przyszłych stosunków słowiańskich, względem Rosyi, nie ma miejsca dla wrogich występów. Innemi słowy, że tak samo, jak podług oświadczeń ***Dsien. Posn.***, nie rządzi nim wrogie usposobienie względem Rosyi i Rosyan, a tylko chęć zaznaczenia, że jego zdaniem, w formie obecnej Rosya ani sobie, ani też Słowiańszczyźnie nie przynosi żadnej korzyści, tak też z naszej strony byłoby co najmniej dziwne rządzenie się jakąś zasadniczą nienawiścią względem żywiołu polsko-słowiańskiego. Żywioł ten ma w każdym razie świetną przeszłość, a zdawałoby się — kończy *Now. Wremia* — iż powinien mieć jeszcze i przyszłość, gdy przywódcy polskich opinii zdadzą sobie sprawę, co właściwie pozostało dla Polaków, jako Słowian w tej przyszłości i pojmą, że na stanowisku zajętem obecnie w dziennikach, społeczeństwo polskie ani sobie, ani też Słowiańszczyźnie żadnej korzyści nie przynosi“.

Czyż może być więcej fałszu, obłudy i kłamstwa?

* * *

Drugi przykład: Mimo powszechnie znanego dziś usposobienia narodu bułgarskiego, którego stanowczo przyjaznem dla Rosyi nazwać nie można, mimo rezultatu wyborów, który świadczy o solidaryzowaniu się całego narodu bułgarskiego z regencyą, mimo tylu wyrazów zaufania do obecnego rządu wypowiedzianych na licznych wiecach ludowych, *St. Petersb. Wied.* z całym cynizmem ośmielają się twierdzić, iż w Bułgaryi biją gorące serca dla Rosyi, i że tylko „najemna parka międzynarodowa“ teroryzuje masy i nie pozwala im głośno objawiać uczuć prawdziwej wdzięczności dla Rosyi. „Na chwilkę tylko baron Kaulbars wychylił się po za mury Sofii i pokazało się, że Bułgarya nie w Sofii, i że naród bułgarski nie kuma się z najemnikami z placów sofijskich. Jeszcze chwilka, a zakulisowi wrogowie Rosyi będą musieli pogodzić się z faktem niewątpliwej doniosłości, mianowicie z zupełnem zerwaniem, jakie istnieje pomiędzy krajem a samozwańczym rządem“.

W innem miejscu powiadają *St. Petersb. Wiedomosti a propos* Bułgaryi: Nas zjada poprostu formalizm kancelaryjny. Mając do czynienia z krajem, w którym nic nie istnieje okrom granic geograficznych, a symbolem władzy jest pałka, oglądamy się dokoła, czy postępujemy formalnie i bez obrazy etykiety... Piotr W. uczył się od swoich wrogów Szwedów, my uczmy się od naszych wrogów, Anglików. Ci nie dbają o formę ani o etykietę tylko idą prosto przed siebie, do celu. Konsulowie ich urządzają mityngi, otwarcie namawiają Bułgarów, aby krzyczeli: „precz z Rosyą!“ piją i całują się z nimi, słowem pracują dla sławy W. Brytanii, nie krępując się tem, co powiedzą w Petersburgu. I mają słuszność. Bułgaryi nie ma, jest tylko naród bułgarski, dla utrzymywania stosunków zaś z nim kodeks dyplomatyczny jest zbyteczny.“

Czyż można w kilkunastu wierszach więcej nakłamać?

* * *

Trzeci przykład: *Nowoje Wremia* podaje charakterystyczny artykuł: „W przededniu“, w którym pisze co następuje:

„Każdy oswobodzony Bułgar kosztuje Rosyę tysiąc rubli. Lecz ruble nie idą w rachunek. — Ile ludzkich głów, ile krwi, ile łez kosztował nas ów kraj, rządzony przez szajkę awanturników. A kto odgadnie, co nas kosztować jeszcze będzie?

Jeszcze w sierpniu po powrocie Battenberga, mówiliśmy, że Rosya ma dwie drogi: albo zupełnie rzucić Bułgaryę, powiedziawszy sobie, że uwolniwszy ją nie mamy interesu zajmować się więcej jej sprawami, albo też posłać do niej nasze wojska.

„Jedno i drugie było naówczas łatwem do wykonania, lecz liczono jeszcze, iż wszystko będzie można załatwić na drodze pokojowej, że można będzie obudzić uczucie porządku w reprezentantach rządu i że drogi dyplomatyczne tak są rozmaite a delikatne, iż bez najmniejszej kwestyi doprowadzą do pożądanego rezultatu, zwłaszcza przy nieulegającem wątpliwości „współczuciu“ Austryi i Niemiec.

Misya generała Kaulbarsa budziła pewne nadzieje. Przed rokiem wypełnił on polecenie dane do Bułgaryi, jak nie trzeba lepiej i przywiózł list ks. Aleksandra do cara. Lecz wówczas i teraz, to dwa przeciwne bieguny magnesu. Słudzy zawsze są gorsi od pana i ks. Battenberg był lepszym, aniżeli jego kreatury. Kaulbarsowi mogło się udać z panem, a nie udało się ze sługami. Pertraktacye jego z regencyą nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Łotrowski meeting, urządzony przez regencyę, wyzwał generała na plac. Był to akt męstwa, nie zaś akt rozsądku dyplomatycznego tem więcej, że generał Kaulbars nie umie po bułgarsku. Mówić do narodu można tylko jego językiem.

„Statystyczna podróż generała musi być uważaną za błąd. O czem go ona mogła przekonać? Co najwyżej tylko o tem, że naród jest terroryzowany i że nie może wypowiadać wprost swoich przekonań. O tem wszakże mógł się dowiedzieć pozostając w Sofii, przez zasięgnięcie języka u agentów rosyjskich. Zostając w Sofii mógł więcej zrobić, mógł mieć przed oczami działania przedstawicieli rządu i utrzymywać ich w granicach rozsądku. Tamby mógł nakoniec kontrolować działania agentów zagranicznych, których obecność jego powstrzymywałaby od jawnego protegowania czynności reprezentantów.

„W pośród chwil burzliwych stolica jest najlepszem miejscem, gdyż opierając się na sile wojskowej, trzyma cały kraj w swem ręku. Bułgarscy reprezentanci nauczyli się jednego dobrze, a mianowicie sposobu postępowania jakóbinów z czasów rewolucyi francuskiej. Zuchwalstwo dochodzące do rozboju, teroryzm, oszukaństwo i kłamstwo oto ich sposoby. Wśród narodu prawie dzikiego sposoby owe tem prędzej osiągają skutek, a postępowanie jakóbinów tem wstrętniejsze.

„Tego wszystkiego baron Kaulbars nie obliczył. Agent dyplomatyczny nasz myślał, że jedzie do kraju z patryarchalnemi obyczajami, przepełnionego wdzięcznością dla Rosyi. Dyplomaci nasi zapomnieli zupełnie, że ów oswobodzony przez Rosyę kraj znajduje się w rękach szajki oszustów.

„Cóż ztąd wynika? Generał Kaulbars mówił i przekonywał naród po rosyjsku, regencya przekonywała go pałkami i rózgami. Gdzież tu równowaga środków. Czyż tu mógłby co zrobić nawet sam Cycero?“

Czyż to wszystko nie kłamstwo?

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń,** 14 października.*

Od kilku dni oczekiwano w kołach poselskich posiedzenia komisyi dla wniosku o języku państwowym, wiadomą bowiem było rzeczą, że zanosi się na burzę, którą zasiadający w komisyi członkowie lewicy postanowili wzniecić z powodu rozporządzenia ministra Prażaka o języku sądowym w Czechach. Przewidywania te spełniły się w zupełności. Mimo usiłowań przewodniczącego komisyi hr. Hohenwarta, który nie chciał początkowo dopuścić do rozprawy nad tym przedmiotem, jako nie wchodzącym w zakres działania komisyi, wprowadzono tę sprawę na porządek dzienny, a oba stronnictwa brały równie żywy udział w dyskusyi.

Pomiędzy przemówieniami pojedynczych członków komisyi na uwagę zasługuje głos posła Lienbachera, który z całą stanowczością wystąpił przeciw rozporządzeniu ministra Oświadczył on przedewszystkiem, że stoi na stanowisku prawnika i że więcej mu zależy na bezstronnym wymianie sprawiedliwości w sądach, niż zwycięstwie tej lub owej politycznej partyi. Rozporządzenie dra Prażaka wydaje się p. Lienbacherowi szkodliwem dla sądownictwa, gdyż opiera się ono na przypuszczeniu, że wszyscy radcy sądu apelacyjnego w Pradze władają językiem czeskim, co zdaniem mowcy wcale się z rzeczywistością nie zgadza. Z tego więc powodu przychyla się p. Lienbacher do wniosku postawionego w imieniu opozycyi przez posła Scharschmidta, ażeby wezwać ministeryum do cofnięcia rozporządzenia.

Przeciw temu wnioskowi przemawiali w pierwszem rzędzie posłowie czescy: Zeithammer, Rieger i Henryk Clam-Martinic. Pierwszy z nich starał się udowodnić, że rozporządzenie dzisiejszego gabinetu przywraca jedynie stan, jaki istniał w Czechach w 17 i 18 wieku, aż do rządów Józefa II Mowę swą ukończył p. Zeithammer wnioskiem, ażeby komisya wybrała referenta, który zbadawszy wniosek Scharschmidta o jezyku państwowym orzeknie o ile on wchodzi w zakres działania Rady państwa a ile w zakres reprezentacyj krajowych i gminnych.

Poseł Rieger, popierając ten wniosek, dowodził, że stronnictwo przeciwne żądając odwołania rozporządzenia, drażni zupełnie bez powodu ludność słowiańską w Czechach; dziś jeszcze mogą Czesi zazdrościć Niemcom ich położenia, a jeżeli już obie strony muszą się wzajemnie drażnić, to pytanie która z obu stron dłużej takie postępowanie zniesie.

Poseł Clam-Martinic zastanawiał się nad znaczeniem języka państwowego w Austryi i w trafny sposób wykazywał, że uznanie języka niemieckiego za język państwowy nadałaby Austryi cechę państwa niemieckiego, na co reprezentanci Słowian austryackich nigdy się nie zgodzą.

Z przeciwnego obozu godną uwagi mowę wypowiedział dr. Herbst, zaznaczając w niej stanowczo, że podział Czech na część niemiecką i słowiańską, będzie głównym celem niemieckiej polityki w Czechach.

Imieniem rządu przemawiali ministrowie Taaffe i Prażak. Obaj położyli nacisk na to, że

---

Sentymentalna historya.

Kartka z cudzego dziennika

przepisana

*przez **Fr. Rawitę.***

6 (Ciąg dalszy.)

Doczekaliśmy się wiosny, ale wiosna, w miejsce nadziei, dała mi do wypicia kielich goryczy własną ręką nalanej. Anton zwlekał jeszcze, chociaż w moich oczach stracił prawo zwlekać. Hanzi, który mię szczerze kochał, poznał omyłkę swoją. Jakiś czas zdawało mu się, że idąc za Antona, wygram los świetny. Im bliżej poznawał go, tem jaśniej widział, że związek nasz, szczęścia w przyszłości nie wróżył. Żądał, abym go odsunęła, — ale było zapóźno. . los już mię przykuł do tego człowieka... nie miałam odwagi cofnąć się, nie miałam siły, aby kajdany dobrowolnie przyjęte potargać.

W końcu kwietnia otrzymał wreszcie pieniądze na podróż, już począł robić przygotowania, ale przedemną ani słówka nie mówił, przed Hanzi milczał również. Hanzi dowiedział się jednak o wszystkiem. Musiałam udawać zadowoloną i szczęśliwą, a w cichości sama siebie krzepić odwagą; była to odwaga skazanego na śmierć, który odważnym być musi, bo odwrócić miecz nie leży w jego mocy.

Wkrótce przyszło do rozmowy z Antonem, który, zdawało się, bez przyczyny termin ślubu odwlekał.

— Stazinko, teraz nie pora... ja jadę...

— Czemuż mnie nic o tem nie mówisz? A ze mną co będzie? — pytałam z trwogą.

— Z tobą? Pojedziesz ze mną jak zechcesz — rzekł obojętnie.

Czułam, że łzy paliły mi oczy.

— Anton, — rzekłam mu z boleścią, — pamiętasz ty tę chwilę kiedyś mi o miłości mówił?

— Tę chwilę? — mówił powolnie, chłodno, — pamiętam. Po cóż mi ją przypominasz?

Chłód i obojętność z jaką mówił, budziły we mnie boleść niewypowiedzianą, bezmierną, bliską rozpaczy.

— Teraz ja ciebie błagam już nie o miłość... o litość!

— Dziwne wy stworzenia jesteście... kobiety! Myśli nie dokończył, ale odgadłam koniec.

Ledwie zdolną byłam słyszeć co mówił, bo płakałam ciężko i długo, jak tylko śród podobnych okoliczności płakać może kobieta opuszczona. Był to punkt zwrotny w mojem życiu; od tej chwili, od tej rozmowy wiedziałam już czego się mam trzymać. Może Anton ulitował się łez moich i zapłacił mi litością, ale była to zapewne ostatnia litość z jego strony.

Wyjechaliśmy wkrótce razem, a ja miałam jeszcze nadzieję błąd popełniony naprawić.

Kilkanaście dni zabawiliśmy w Wenecyi. Od żyłam w tem zaczarowanem mieście, uspiłam zgryzotę, ale uczułam własną nicość i maleńkość, patrząc co krok na potęgę ludzkiego ducha. Co dnia jeździliśmy tą cudowną ulicą, jakiej równej nie masz na całym świecie, a która nazywa się *Canal grande;* z obu stron tej ulicy więcej widziałam piękności jak w życiu całem. Tam każdy pałac — arcydzieło. Tam piętrzą się te perły architektury, które się nazywają: pałace Grimanich, Foscari, kościół *della Salute* — i setki innych. Wyjechawszy gondolą ku *Giardino reale*, lubiłam zatrzymywać się przed *Riva Schiavoni* i patrzeć na plac św. Marka, Prokuratorye....

Mój Boże!... zapominam się.... Nie Wenecyę chcę panu pokazać, ale moje serce.

W Wenecyi po raz pierwszy uczułam, że morze ma siłę ułagadzania ludzkich boleści, uspokajania myśli i duszy. Człowiek jak drobniutki atomek, korzy się przed potęgą natury. Przyjechawszy na *Lido*, siadałam na piasczystem wybrzeżu Adryatyku i całemi godzinami siedziałam zapatrzona w błękitny bezmiar jego.

Szczególnie lubiłam wycieczki na Torcello. Wymknąwszy się z wąskich kanałów miasta na laguny, koło San Michele, Burano, Murano, gondola co chwila mijała zaniedbane dziś kanały, ruiny gmachów publicznych i kościołów, świadczących o wielkiej niegdyś sławie Wenecyi. Jedną z takich czarująco-cichych wysepek jest właśnie Torcello. Posiada ona katedrę, kościół Sta Fosca i dawny gmach po-municypalny z galeryą, z której ogłaszały się wyroki sądowe — i oto wszystko, co pozostało z przeszłości. Ach, prawda! pozostała jeszcze tradycya o pobycie tu Atylli i tron kamienny. — Kiedy przesiadywałam na Torcello, cóż mnie cały zastęp Atyllów obchodził! Ja lubiłam ten spokój i tę ciszę uroczą jaka gościła na wysepce, a której brakowało mojej duszy.

Pod tem samem wrażeniem odwiedziłam Rzym, gdzie zmuszoną byłam dłuższy czas zamieszkać.

Stara to prawda, że człowieka najłatwiej poznać z towarzystwa, w jakiem żyje. Z otoczeniem Antona miałam dopiero przyjemność zapoznać się w Rzymie; byli to, jak on mówił, jego koledzy i przyjaciele. Nieraz pytałam siebie, poznawszy owych przyjaciół, jaka z nich korzyść dla społeczeństwa, które na nich łoży? Ludzie ci zostali wysłani dla kształcenia się za granicę; jeden z nich był Czech, drugi Bułgar, trzeci Serb, czwarty Tatar, piąty Rosyanin. Łączył ich tylko język rosyjski, którego w mowie używali, bo Czech — zapomniał po czesku i Bułgar, wychowany w Kijowie, ledwie dźwięki rodzinnej mowy pamiętał; Serb, który się kształcił w Wiedniu, znał dobrze niemiecki język, a ojczysty ledwie rozumiał; Tatar mówił po rosyjsku, a tatarskiego pochodzenia się wstydził; Rosyanin brzęczał po włosku lub szeplenił po francusku.

W takiem towarzystwie żyć musiałam i cierpieć moralnie. Owi przyjaciele Antona, jak poznałam potem, byli to ludzie zaprzedani, bez serca, bez miłości, bo nie kochali nawet tej nauki, dla której mieli życie poświęcić.

Musiałam sobie życie skracać, kiedy nie mogło być inaczej. Wiesz pan, jakie zobowiązania przyjął na siebie Anton, ale on żadnych studyów prowadzić nie mógł w takiem towarzystwie, któremu nowożytne fryny więcej były w w głowie, jak nauka. Poczęłam studyować historyę Odrodzenia, chcąc pracą moją ratować Antona. Studya te dały mi niejedną chwilę zapomnienia i spokoju i stały się wkrótce ulubionem zajęciem. Anton był obojętnym na to piękno, które niby poślubił. Przypominał mi on zawsze włoskiego *custode* w jakimś pałacu, lub galeryi obrazów: patrzył wprawdzie co dnia na piękno, ale nie widział w niem duszy. Przy studyach otworzyły mi się oczy na cudowny świat sztuki; wpatrując się weń, zapominałam nieraz o własnej boleści i smutku. Odtrącone serce moje pragnęło kogoś kochać, kogoś czcić całą duszą, więc ukochałam nie tyle znany mi, ile przeczuty, odgadnięty, świat piękna. Oglądałam raz po raz *Coloseum, forum Romanum*, skarby kapitolińskie, bazylikę Piotra — i śród budowań kamiennych szukałam, spragniona jak wody, — myśli, piękna, gieniuszu! Nauczyłam się czytać hieroglify architektoniczne, poznałam mowę marmurów, szukałam śladu myśli ludzkich, hardo pnących się kamiennemi budowlami ku niebiosom. Śród tych złomów kamiennych, resztek ruin i kolosów, dotąd niewzruszenie stojących, odrodziłam się, poczułam się szlachetniejszą, lepszą, piękniejszą moralnie....

(Dok. nast.)

wydawanie rozporządzeń o wykonywaniu 19 artykułu konstytucyi, jest rzeczą władzy wykonawczej, i że żaden gabinet nie może się pozbawić tego prawa. Minister Prażak odpowiadając na żale, które dep. Sturm wywodził imieniem Niemców morawskich, wykazywał różnicę między rozporządzeniem wydanem dla sądu apelacyjnego w Pradze a rozporządzeniem przesłanem sądowi apelacyjnemu w Bernie. W Pradze, mają być wszystkie sprawy. w których wyrok ma zapaść w języku czeskim, przez cały ciąg postępowania przeprowadzone w tymże języku; w Bernie ma się to dziać o tyle tylko, o ile radcy sądowi tym językiem władają. Rozporządzenie ministra nie odnosi się nadto do spraw, które nadchodzą do Berna ze sądów śląskich, gdyż w przeciwnym razie sąd apelacyjny berneński musiałby urzędować w trzech językach: niemieckim, czeskim i polskim; — to zaś wprowadziłoby zdaniem ministra szkodliwy dla wymiaru sprawiedliwości zamęt. Tak więc i tym razem położenie rzeczy wpłynęło znowu na niekorzyść Polaków!

Statut dla zdrojowisk krajowych.

(Dalszy ciąg.)

V.

Dalszym środkiem podniesienia przemysłu zdrojowo-leczniczego jest uregulowanie tegoż pod względem prawnym, administacyjnym i ekonomicznym za pomocą odpowiedniego ustawodawstwa.

Dla zapewnienia gościom należytej opieki w zdrojowiskach i uzdrowiskach, a krajowi korzyści, jakie z przemysłu zdrojowo-leczniczego spływają lub spłynąć na niego mogą, wreszcie dla zapewnienia zdrojowiskom i uzdrowiskom wszelkiej swobody rozwoju i otworzenia nowych dróg dla przemysłu zdrojowo-leczniczego, potrzebną jest ustawa zdrojowa, którąby:

1) zapewniła zdrojom wód lekarskich ochronę od szkodliwych działań wszelkiego rodzaju;

2) przyznała zdrojowiskom i uzdrowiskom cechę zakładów użyteczności publicznej i wynikające z tego prawo wywłaszczenia;

3) polepszyła stosunki administracyjno-policyjne zwłaszcza pod względem sanitarnym;

4) zapewniła gościom kąpielowym możliwą opiekę i wygody;

5) popierała tych co pożytecznie dla kraju pracują;

6) oddała przemysł zdrojowo-leczniczy pod ścisłą kontrolę władz autonomicznych.

W zdrojowiskach krajowych niejednokrotnie okazała się potrzeba wywłaszczenia właścicieli gruntów i realności w celu rozszerzenia zakładów i zabezpieczenia zdrojów. W ogóle wywłaszczenie na cele zdrojowo-lecznicze może być dwojako pojmowane stosownie do celu w jakim bywa przesiębrane, a mianowicie: a) ochrony zdrojów od szkodliwych dla tychże działań osób trzecich na swej własności, albo też b) rozszerzenia zakładów i ułatwienia komunikacyj w obrębie tychże.

Dla przyjęcia zasady wywłaszczenia lub ograniczenia własności w zdrojowiskach należałoby rozstrzygnąć pytanie: czy zdrojowiska i zakłady zdrojowo-lecznicze są rzeczą użytku publicznego?

Z tego wszystkiego cośmy w ciągu niniejszej rozprawy o znaczeniu leczeń zdrojowo-klimatycznych w dzisiejszym układzie społecznym, o wartości ekonomicznej zdrojowisk i uzdrowisk, jako źródła bogactwa narodowego powiedzieli, wynika, że zdroje wód lekarskich są pożyteczne dla zdrowia prywatnego i publicznego, pożyteczność zaś ta służy prywatnym interesom właścicieli i mieszkańców w zdrojowiskach i okolicy, a tem samem i interesom kraju.

Wzgląd zdrowotny i ekonomiczny dostatecznie uzasadnia naszem zdaniem potrzebę ochrony i opieki prawnej przez przyznananie zzrojowiskom cechy użyteczności publicznej w takim stopniu, aby nie przywiązywać do niej następstw, wynikających z bezwzględnego pojęcia użyteczności publicznej, przyjętej w teoryi prawa cywilnego. Byłoby przesadą, gdybyśmy zdrojowiska pod względem użyteczności publicznej stawiali na równi z kolejami żelaznemi, drogami publicznemi, kopalniami soli i t. d. Jednakowoż należy zdrojowiskom przyznać wysoki stopień użyteczności, którą państwo winno popierać, to jest warunkowo uznać je za rzecz użytku publicznego, aby prawo im przyznane jak najmniej ciążyło na prawie wolnego użytkowania swej własności. Następstwem zaś takiego pojmowania rzeczy jest ograniczenie własności prywatnej przez służebności lub wywłaszczenie.

Liczne spostrzeżenia okazały (w Vernet, Gréoulx, Cauterets, Vichy, Bagneres de Luchon u nas w Swoszowicach), że zdroje lekarskie mogą być uszkodzone, zmienione co do jakości i ilości wody przez roboty ziemne i zapuszczenia świdrów w pewnej od zdroju odległości. Chcąc przeto ochronić zdroje należałoby zakazać podobnych robót, któreby mogły przeciąć lub naruszyć w inny sposób żyłę wodną lub zbiornik podziemny, który zasila zdrój, będący pewnego rodzaju jego zakończeniem.

Z tego wynika konieczna potrzeba przyznania zdrojom wód lekarskich, za rzecz użytku publicznego uznanym, pewnego obrębu protekcyjnego czy też pola ochronnego (*périmetre de protection*), to jest obrębu, w którym roboty podziemne i świdrowanie może być zakazane lub przedsiębrane jedynie za pozwoleniem władzy publicznej. Takie przyznanie obrębu protekcyjnego w niektórych razach jest niezbędnie potrzebne dla rozszerzania się zakładów zdrojowo-leczniczych.

Zdrojowe ustawodawstwo francuskie, najdokładniejsze ze wszystkich (*Tardieu. Diction. d'hygiène publique et de salubrité T. 2 str. 44*), stanęło na tym stanowisku przyznając ustawą z dnia 14 lipca 1858 roku *„sur la conservation et l'aménagemeut des sources d'eaux minerales"* szczególną opiekę prawa i rządu dla zdrojowisk francuskich, uważanych za rzecz użytku publicznego. Za Francyą poszła w tym samym kierunku Belgia (*De Foos. Droit administrative belge T. V. str.* 174—183) i Rosya (ukaz z dnia 19 marca 1885 r. p. *Medycyna* Nr. 18. 1885 r.).

Austrya nie posiada ogólnej ustawy zdrojowej na wzór francuskiej, lecz tylko przyjęto w niej zasadę państwowego nadzoru nad zdrojowiskami, wykonywanego przez urzędy służby zdrowia, oraz wydano dla krajów reprezentowanych w Radzie państwa instrukcye i regulaminy dla szczegółowych zdrojowisk obok ścisłego nadzoru nad sprzedażą wód mineralnych. (*Stubenrauch. Verwaltungsgesetz II. str 295, Schauenstein Handb. d. öffentl. Gesundheitspflege* 1863 str. 454, *Mayrhofer Handb. f. d. polit. Verwaltungsdienst* T. II. str. 502, 907 T. III. str. 571).

Według odezw namiestnictw szczegółowych krajów koronnych, nadesłanych na zapytanie Wydziału krajowego, w zdrojowiskach austryjackich z wyjątkiem czeskich nie zaszła potrzeba wywłaszczenia na cele zdrojowe. Natomiast w Królestwie węgierskiem rząd zajmuje się sprawą podniesienia zdrojowisk i wkrótce zamierza wnieść w Sejmie węgierskim projekt do ustawy zdrojowej, na podstawie wniosków węgierskiej Rady zdrowia. Obecnie w Węgrzech co do prawa wywłaszczenia istnieją dwie ustawy dla wsi i dla miasta stołecznego Buda-Peszt. Według tej drugiej ustawy wywłaszczenie ze względów zdrowia publicznego, a więc i na cele zdrojowe, może być dokonane. (Odezwa węgierskiego ministra spraw wewnętrznych l. 5376/1869). Przepis ten wkrótce na cały kraj będzie rozciągnięty.

Z powodów wyżej przytoczonych oraz z uwagi, iż zdrojowiska a raczej zakłady nie mogą się rozwijać i rozszerzać z przyczyn właściwego rozkładu gruntów różnych właścicieli na około zdrojów lub budynków zakładowych, uważamy za rzecz sprawiedliwą i niezbędną, aby w drodze ustawodawczej przyznany został zdrojowiskom koncesyonowanym:

a) charakter użytku publicznego,

b) ochrona protekcyjna,

c) prawo ograniczenia własności czy to przez wywłaszczenie lub służebności za odpowiednią zapłatą indemnizacyjną właściciela oddającego grunt lub realność na użytek publiczny.

Pożądaną byłoby rzeczą, aby Sejm w tym celu powziął odpowiednie uchwały, określające warunki ochrony i bezpieczeństwa zdrojów lekarskich, tudzież zapewniające możność rozszerzania się zakładów zdrojowo-leczniczych.

Dla tego rodzaju ustawy zdrojowej możnaby przyjąć następujące zasady.

a) Zdrojowisko lub uzdrowisko może być uznane za rzecz użytku publicznego reskryptem cesarskim na przedstawienie namiestnictwa, po wysłuchaniu opinii krajowej Rady zdrowia.

b) Zdrojowisku uznanemu w taki sposób przyznaje się obręb protekcyjny bliżej oznaczyć się mający.

c) W granicach obrębu protekcyjnego nikt nie może przedsiębrać świdrowań i robót podziemnych bez pozwolenia władz krajowych.

d) O robotach naziemnych pod odkrytem niebem wykonywanych (stawianiu piwnic, kopaniu studzień, dołów w celu wydobywania materyałów budowlanych, zakładaniu fundamentów) w granicach pola ochronnego, mają być poprzednio zawiadomione władze krajowe.

e) Roboty te mogą być zakazane lub w toku wstrzymane na żądanie właściciela zdrojów, jeżeli się okaże, iż mogą zmienić skład wody leczniczej lub zdroje uszczuplić.

f) Właściciel zdrojowiska lub uzdrowiska, uznanego za rzecz użytku publicznego, może otrzymać za pewną opłatą do skarbu państwa pozwolenie zdrojowe, to jest upoważnienie rządowe do wykonywania robót zdrojowych w obrębie protekcyjnym z wyjątkiem budynków mieszkalnych i gospodarczych, dziedzińców zamkniętych, ogrodów i cmentarzy.

g) Do robót zdrojowych należy:

1) Ochrona zdrojów, ich ujęcie, poprowadzenie i odprowadzenie wód zdrojowych;

2) poprowadzenie ścieżek i spacerów;

3) zakładanie skwerów i parków;

4) stawianie budowli zdrojowych i leczniczych.

Plany tych robót mają być zatwierdzone przez władze krajowe.

h) Właściciel zdrojowiska lub uzdrowiska uznanego za rzecz użytku publicznego, przed rozpoczęciem roboty zdrojowej, ma wykazać się przed właścicielem gruntu pozwoleniem zdrojowem i umówić się z nim o zapłatę indemnizacyjną za szkody i stracone korzyści. Jeżeli właściciel zdrojowiska nie może się zgodzić z właścicielem potrzebnego pod roboty zdrojowe gruntu o wymagane przezeń wynagrodzenie szkody, to w takim razie ma prawo żądać od władz krajowych wywłaszczenia drogą przymusową.

i) Jeżeli roboty podziemne przedsiębrane poza granicą obrębu protekcyjnego zagrażają zdrojowi wody leczniczej, to właściciel tegoż może żądać rozszerzenia obrębu ochronnego i tymczasowego zawieszenia robót.

k) Gdyby właściciel zdrojowiska uznanego za rzecz użytku publicznego, eksploatował zdroje w sposób zagrażający ich istnieniu lub też w sposób nie odpowiadający wymaganiom zdrowia publicznego, wtedy może być wywłaszczonym reskryptem cesarskim, na przedstawienie namiestnictwa po wysłuchaniu opinii krajowej Rady zdrowia.

Dopóki ustawa na powyższych zasadach oparta nie uzyska mocy prawnej, należałoby żądać, aby plany regulacyjne zdrojowisk i uzdrowisk, były przedstawiane do zatwierdzenia władzom krajowym, a to w tym celu, aby w razie potrzeby władza polityczna według ogólnych dyrektyw w myśl § 365 w związku z § 291 i 292 ustawy cywilnej, mogła wywłaszczać. Wywłaszczenie na tej zasadzie było wykonywane w zdrojowiskach czeskich (p. Odezwa namiest. czeskiego l. 47360 (1869).

Sprawy szkolne.

(*Podwyższenie opłaty szkolnej*).

Lwowski organ Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, *Museum* zamieszcza następujące uwagi:

Wiadomo, że rozp. ministeryalnem została podwyższoną opłata szkolna w szkołach średnich w ten sposób, że we Lwowie, Krakowie i Tarnopolu wynosi obecnie 20, w innych zaś miastach 15 złr. za półrocze. W Buczaczu pobiera opłatę szk. konwent OO. Bazylianów, utrzymujący gimnazyum niższe w ten sposób, że skarb państwa opłaca jedynie zastępcę nauczyciela (600 złr.) i katechetę dla wyznania rzym. kat. (200 złr.), gmina zaś dwóch zastępców naucz. (1.200 złr.); na rok szkolny bieżący, nie podwyższono w tym zakładzie opłaty szkolnej. Jako cel podwyższenia podał p. minister w swej mowie 30 marca b. r.: 1) powstrzymanie napływu do szkół średnich ubogich a nieutalentowanych uczniów, i 2) przysporzenie dochodów skarbowi na polepszenie doli suplentów. Dla polepszenia doli suplentów ma nadto przyczynić się 4% od opłat szk., co dotychczas pobierali dyrektorowie, jako wynagrodzenie za prowadzenie wykazów rachunkowych, spowodowanych wykazem opłaty.

Ażeby wykazać, jaki wpływ dotychczas wywarło podwyższenie opłaty szk., podajemy rezultat wpisów, zebrany między 20 a 26 września. Liczba w nawiasie oznacza różnicę w porównaniu z rokiem szkolnym ubiegłym. Gimnazya: Bochnia 186 (+ 8) kl. 4, oddz. 6 (+ 1); Brody (bez klasy przygotowawczej) 400 (— 7) kl. 8, oddz. 11[1]); Brzeżany 285 (— 95) kl. 8, oddz. 9; Buczacz 195 (+ 8), kl. 4, oddz. 4; Drohobycz 299 (+ 0), kl. 8, oddz. 9 (+ 1); Jarosław gimn. 220 (+ 34), kl. 3, oddz. 6 (+ 2); Jasło 435 (+ 12), kl. 8, oddz. 11; Kołomyja 424 (— 6), kl. 8, oddz. 12; Kraków: św. Anny 656 (— 21), kl. 8, oddz. 16 (— 1); św. Jacka 492 (— 47), kl. 8, oddz. 13; gimn. III 579 (— 10), kl. 8 oddz. 15; Lwów: Franciszka Józefa 744 (— 14), kl. 8, oddz. 17; niemieckie 687 (— 38), kl. 8, oddz. 17; IV 773 (— 73), kl. 8, oddz. 18; akademickie 469 (+ 16), kl. 8, oddz. 12; Przemyśl 739 (+ 7), kl. 8, oddz. 16; Rzeszów 610 (— 46), kl. 8, oddz. 14; Sambor 269 (— 9), klasa 8, oddz. 8; Sącz 525 (— 35), kl. 8, oddz. 13 (+ 1); Sanok 306 (+ 6), kl. 8, oddz. 8 (+ 1); Stanisławów 545 (— 34), kl. 8, oddz. 14; Stryj 334 (+ 39), kl. 8, oddz. 9; Tarnopol 540 (— 23), kl. 8, oddz. 13; Tarnów 564 (— 49), kl. 8, oddz. 14 (— 1); Wadowice 275 (+ 8), kl. 8, oddz. 9; Złoczów 235 (— 6), kl. 8, oddz. 8. Liczby zapisanych na początku roku zeszłego czerpaliśmy z programów już wydanych, dla tych zaś zakładów, które jeszcze programu nie ogłosiły, z zestawienia zeszłorocznego. Według tego 6 zakładów wykazuje zwyżkę 138, reszta zaś ubytek 489. Ubyło zatem 351 uczniów. Ta ostatnia liczba powiększy się jednak prawdopodobnie z nadejściem ostatecznego terminu do płacenia szkolnego. Ogólna liczba uczniów zapisanych do gimnazyów: 11.786, t. j. 1 uczeń gimnazyalny na 505·59 mieszkańców w ogóle, a na 258·98 mężczyzn. W 24 gimnazyach, mianowicie 21 zupełnych i 3 niższych mamy oddziałów 302, zatem właściwie 37 gimn. i 6 klas. W porównaniu z rokiem zeszłym powiększyła się liczba oddziałów o 4, mianowicie w dwóch zakładach przez dodanie klas wyższych (Jarosławiu kl. III (2) i Sanoku kl. VIII (1). Największy ubytek przedstawiają Kraków, Lwów i Tarnopol (226), i miasta z niezamożną okolicą, gdzie młodzież ucząca się pochodziła przeważnie z ludu wiejskiego i oficyalistów prywatnych: Brzeżany, Rzeszów, Sącz, Stanisławów i Tarnów (259). Największy wzrost w Jarosławiu wskutek dodania klas gimnazyalnych zmniejsza o połowę ubytek uczniów szkół realnych (o 15 przez zwinięcie klasy III; powiększeniu liczby uczniów w gimn. akademickiem we Lwowie odpowiada ubytek uczniów narodowości ruskiej w innych gimnazyach lwowskich, wzrostu zaś liczby uczniów w Stryju nie umiemy wytłómaczyć.

Do 5 szkół realnych, mianowicie 3 zupełnych siedmioklasowych, 1 niższej i 1 mającej 4 wyższe klasy zapisało się: w Jarosławiu 68 (— 16), kl. 4, oddz. 4 (— 1); w Krakowie 259 (— 11), kl. 7, oddz. 9; we Lwowie 267 (— 0), kł. 7, oddz. 9 (+ 1); w Stanisławowie 185 (— 10), kl 7, oddz. 7; w Tarnopolu 74 (— 22), kl. 4. od. 4. Wogóle zapisało się do szkół realnych 853, czyli 1 uczeń na 6985·82 mieszkańców wogóle, a na 3440·82 mężczyzn w Galicyi. Największy ubytek jest w Tarnopolu, gdzie szkołę realną większa część rodziców uważała dotychczas za szkołę przygotowawczą do handlu.

Ogólna suma opłat szk. wynosiła w ubiegłym roku szk. 137.968 złr.[2]); od tej sumy 4% pobierany dotychczas przez dyrektorów: 5.519 złr. 72 ct. Najmniej wynosił 33 złr. 20 ct., najwięcej 422 złr. 64 ct. Kwota ta pokrywa w zupełności podwyższenie kosztów państwa, spowodowane zamianowaniem dotychczas siedmiu nauczycieli prowizorycznych w kwocie 4.500 złr. — W dekretach nauczycieli prowizorycznych wyrażono, że otrzymują posadę tylko na czas, w którym zastępowani przez nich profesorowie będą spełniać obowiązki inspektorów okręgowych, i że z tego powodu nie mogą rościć sobie pretensyi do kwinkweniów; posada prowizoryczna jest zatem jedynie chwilowem polepszeniem dochodów, a nauczyciele tacy muszą się ubiegać o uzyskanie posad stałych, skoro się odpowiednie dla nich miejsca opróżnią.

Personal nauczycielski w gimn. i szkole realn. składał się w tym czasie z 578 osób, t. j.: dyrektorów 26, zastępców dyr. 2, profesorów 345, nauczycieli rzeczywistych 48, zastępców mających prawo do kwinkweniów 27, zastępców z zupełną kwalifikacyą krócej niż 5 lat służących 72, z niezupełną kwalifikacyą 16, niekwalifikowanych 101.

Na kwinkwenia dla 27 zast. nauczycieli, mających zupełną kwalifikacyę od lat 5, potrzeba 5400 złr., jeżeli wszystkim dodatek przyznany zostanie, udzielenie bowiem tego dodatku zależy od kilku warunków. Powstający stąd niedobór ma pokryć dochód z podwyższenia opłat. Spodziewany dochód 210.630 złr. o 72.662 złr. większy niż w ubiegłym roku może jednak uledz zmianom, trudno bowiem obliczyć naprzód, ilu uczniów uzyska uwolnienie od opłaty szkolnej i ilu jeszcze porzuci naukę w ciągu roku szkolnego. Do tego dochodu należy doliczyć sumy dodawane przez gminy na utrzymanie zakładów w kwocie 61.533 złr., nadto 14 gmin i skarb brzeżański daje lub dało na zawsze budynek szkolny, względnie lokal, 9 gmin i skarb brzeżański daje opał, a 2 gminy przyczyniają się do utrzymania i powiększenia zbiorów naukowych. — Ponieważ ogólny rozchód na gimnazya i szkolny realne w b. r. preliminowano w kwocie 893.000, podwyższenia zaś na r. b. wogóle przyjąć można w kwocie 10.000, zatem niedobór do pokrycia z ogólnych dochodów państwa wyniesie u nas około 693.000 złr.

[1]) Gdzie nie oznaczamy różnicy, tam liczba tegoroczna równa się zeszłorocznej.

[2]) Połowę opłaty ze szkoły realnej lwowskiej pobiera gmina w r. b. 1.732 złr. 50 ct.

Rada państwa.

Wiedeń, 15 października.

(††) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej doznało Koło polskie niemiłej porażki, w sprawie ustawy o opodatkowaniu kolei skarbowych. Przypomnicie sobie, że na wtorkowem posiedzeniu zamknięto rozprawę ogólną, zanim poseł Biliński mógł uzasadnić wniosek o odesłanie projektu napowrót do komisyi. Wniosek zatem został tylko na piśmie wniesiony. Dzisiaj, w dalszym ciągu rozprawy przemawiał Steinwender za odesłaniem wniosku napowrót do komisyi, zaś Herbst przeciw odesłaniu, a za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej. W głosowaniu upadł wniosek dr. Bilińskiego. Głosowali za nim tylko Polacy i kilku posłów ze skrajnej prawicy. Czy Koło polskie występując z tym wnioskiem nie porozumiało się z innemi klubami prawicy? Porozumiało się — ale za późno mianowicie wtedy, gdy już w innych klubach zapadło postanowienie głosowania za ustawą; za późno też dr. Biliński zażądał głosu, aby mógł stanowisko Koła wyjaśnić i wniosek uzasadnić — i oto przyczyna porażki.

Pierwszy paragraf ustawy przyjęto bez zmiany, wielką większością odrzucając poprawkę Lienbachera. Paragraf ten opiewa:

„Koleje żelazne będące własnością państwa, mają być podciągnięte pod opłatę podatku dochodowego i zarobkowego.

„O ile im nie służy czasowe uwolnienie od podatków w myśl § 2. obowiązek podatkowy za linie, które dotąd były zupełnie od podatku wolne, poczyna się z chwilą, kiedy ustaje wolność podatkowa (§ 2), zaś za linie, które były już opodatkowane a od prywatnych właścicieli nabyte zostały, z chwilą przyjęcia ich na własność państwa."

Drugi paragraf o uwolnieniach od podatku, przyjęto bez zmiany i bez dyskusyi. W § 3 centralistyczna tendencya ustawy silnie występuje na jaw. Opiewa on.

„Co do przypisu podatku według § 1 należy wymienione tam koleje skarbowe, będące w zarządzie samego państwa, uważać jako jedno, jednolite przedsiębiorstwo, przyczem w myśl organizacyi zarządów skarbowych (rozp. min. handlu z 23 czerwca 1884) jako siedzibę najwyższego zarządu należy uważać Wiedeń." Dalsze ustępy orzekają o sposobie wymiaru podatku — a ustęp końcowy opiewa: „Zresztą nastąpi przypis podatku kolei skarbowych w stolicach krajów w myśl ustawy z 8 maja 1869 o wymiarze, przypisie i poborze podatku dochodowego i zarobkowego od kolejowych przedsiębiorstw."

Rozpoczyna się rozprawa, w której Siegmund zarzuca, że przez postanowienie, iż przypis odbywa się w stolicy kraju, pokrzywdzone są inne gminy. Popiera go Lienbacher i wnosi, ażeby ustawodawstwu krajowemu zastrzedz prawo rozdziału kwoty podatkowej pomiędzy gminy, przez kolej przecięte, celem wymierzenia dodatków gminnych. Vielguth i Sommaruga bronią wniosku komisyi. Po zamknięciu dyskusyi i wyborze generalnych mowców, prezydent przerwał dyskusyę.

Knotz wnosi, aby odpowiedź Taaffego na interpelacyę Magga w sprawie rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości o języku rozpraw w wyższym sądzie w Pradze, odesłać do komisyi językowej z poleceniem zdania sprawy.

Pattai i tow. interpelują ministra handlu o załatwienie podań ogólnego austryackiego wiecu przemysłowców.

Po krótkiej kontrowersie między Plenerem a Kinskym jako przewodniczącym komisyi legitymacyjnej, o sprawdzeniu dalmatyńskich wyborów, prezydent zamyka posiedzenie, naznaczając następne na jutro, sobotę, godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym tylko wybór członków deputacyi regnikolarnej do oznaczenia kwot — i wybór członków delegacyi dla spraw wspólnych.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 października.

Dzisiaj odbędzie się w Wiedniu wybór członków delegacyi dla spraw wspólnych, tudzież deputacyi regnikolarnej, mającej oznaczyć kwoty, jakiemi każda połowa monarchii ma się przyczyniać do wydatków na sprawy wspólne. Wczorajszy nasz telegram podał listę członków, których Koło polskie stawia jako delegatów z Galicyi. Inne dzienniki podają tę samą z opuszczeniem tylko Czartoryskiego, co jest jednak nieprawdopodobne, zwłaszcza że lista tych dzienników obejmuje tylko 6 nazwisk, podczas gdy Galicya wybiera 7 członków delegacyi dla spraw wspólnych. Do deputacyi regnikolarnej przedstawi Koło polskie Jaworskiego i Czerkawskiego. Lewica odrzuciła proponowany jej przez klub czeski kompromis przy wyborze delegacyi, skutkiem czego, wybrani zostaną sami tylko posłowie czescy, mają bowiem oni większość pomiędzy deputowanymi z Czech.

Do dzienników czeskich donoszą, że minister dr. Gautsch wydał do szkół średnich rozporządzenie, mocą którego liczba godzin na naukę języka niemieckiego, tudzież na naukę religii ma być zwiększona, z uszczupleniem liczby godzin obowiązkowych dla nauki gimnastyki.

O sprawach bułgarskich w obecnym ich stanie odezwała się wreszcie *Nord. Allg Ztg.* zawiązując swoje uwagi do rezultatu wyborów do wielkiego sobrania twierdzi, iż miała słuszność twierdząc dawniej, że w usposobieniu ludności bułgarskiej nie było żadnego powodu do odjazdu dla ks. Aleksandra. Inaczej bowiem większość ludności nie byłaby oddała swych głosów na korzyść regencyi, przez niego ustanowionej, która przecież zresztą nie jest bez zarzutu.

Odpowiedź na pytanie, (które tenże dziennik postawił był już dawniej), co skłoniło księcia do abdykacyi, może być tylko alternatywną. Albo książę nie poznał i nie ocenił należycie położenia i uważał ją za niekorzystną dla siebie chociaż była dlań pomyślną, i to przypuszczenie rzucałoby niekorzystne światło na jego polityczne uzdolnienie; — albo dłuższy pobyt stał mu się niemiłym. — Gdyby książę wytrwał był na miejscu, byłby bez wątpienia oszczędził krajowi przynajmniej wzruszeń i burz, połączonych z wyborami, — które jakikolwiekbądź będzie ich wynik dalszy, muszą wywrzeć zły wpływ na dalszy rozwój Bułgaryi.

Z takiego sądu o obecnym stanie sprawy bułgarskiej mimo prawidłowości postępowania regencyi i rządu, można wysnuć wniosek, że kanclerstwo, z którego ten dziennik czerpie swoje uwagi, nie jest bynajmniej spokojnym o przyszłość, że obawia się dalszych zawikłań, które nie tylko powstrzymują dalszy spokojny rozwój Bułgaryi, ale i dyplomacyi niemieckiej zadadzą wiele kłopotu. — Nie wchodząc w to, czy sąd wypowiedziany tu o księciu jest słuszny, czy nie, można za przykładem tegoż dziennika, skoro on powtarza o niem swoje zdanie, powtórzyć również zarzut, iż dyplomacya europejska, a szczególnie niemiecka jest winną tego co się stało, skoro w stanowczej chwili nie zrozumiała sytuacyi i odmówiła poparcia księciu, nie przewidując następstw z jego abdykacyi.

Co skłoniło Rosyę do tak zuchwałego i prowokującego występowania w Bułgaryi, to tłumaczy półurzędowa berlińska *Post* tem, że cara wraz z ministrami od kilku lat ciągle łudzono raportami. Zresztą i usposobienie Bułgarów dojrzewało tylko powoli. Wyobrażali oni sobie, że car jest dla nich potężnym opiekunem, a teraz przekonali się, że Rosya nasyła im ciągle samowładnych gnębicieli i brutalnych wyzyskiwaczy, którzy narodowe obyczaje bułgarskie ze wzgardą wyśmiewają. Wynik podróży gen. Kaulbarsa okazał teraz prawdziwy stan rzeczy. Zadanie Rosyi — pisze dalej ten dziennik — było łatwe, i może każdej chwili stać się znowu łatwem, jeżeli rząd rosyjski przestanie występować wrogo przeciw narodowym pragnieniom Bułgaryi. Według tego dziennika — car nie myśli wcale o żadnym przymusie i okupacyi. Dotąd zdawało mu się, iż oswobadza naród, który — jak go łudzono — ulegał podstępowi i przemocy wewnętrznej; ale teraz naród ten wypowiedział swobodnie swoje życzenia, które nie pod jednym względem można będzie uwzględnić, nie ubliżając ani powadze Rosyi, ani wyrządzając jej szkody.

W Konstantynopolu w kołach rządowych liczą na to, że niepowodzenie zabiegów Kaulbarsa nie da powodu Rosyi do okupacyi, że raczej rada dziennika *Świet*, aby zachować się wyczekująco do lepszej chwili, najlepiej odpowiada usposobieniu teraźniejszemu decydujących sfer w Petersburgu. W Konstantynopolu twierdzą, że ajenci rosyjscy w Bułgaryi otrzymali teraz polecenie zachowywać się z wszelką przezornością a wobec wszelkich kroków regencyi bułgarskiej odwoływać się wprost tego, iż się nie uznaje jej prawowitości.

W Konstantynopolu zanosi się na częściową zmianę gabinetu. Przypuszczano, że wielkim wezyrem zostanie Riza pasza. *Wiener Tagblatt* twierdzi jednak, iż on sam nie zechce dotychczasowego poufnego i wpływowego stanowiska zamienić na kłopotliwe i odpowiedzialne wielkiego wezyra. Riza pasza należy do najwięcej wpływowych osób i przyjaciół Rosyi w otoczeniu sułtana. Ministrem spraw zagranicznych ma zostać Szakir pasza, dotychczas ambasador w Petersburgu, który już od dłuższego czasu bawi w Konstantynopolu.

Niemiecki ambasador w Petersburgu, generał Schweinitz wyjechał d. 14 z Berlina do Warcina na konferencyę z Bismarkiem, po czem bezzwłocznie wraca do Petersdurga.

Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu francuskiej Izby poselskiej zażądał minister oświaty Goblet, aby projekt o wydatkach na szkoły elementarne położyć na wtorkowy porządek dzienny. Deputowany biskup Freppel zażądał, aby pierw przystąpić do rozprawy nad budżetem, a deputowany Legrand domagał się pierwszeństwa dla uchwalenia wniosku o podwyższeniu cła od zboża. Po dyskusyi, w której minister oświaty ponownie przemawiał, przyszło do głosowania nad porządkiem dziennym i 317 głosami przeciw 224 oświadczono się za żądaniem ministra.

Na tem samem posiedzeniu oprócz innych spraw przedłożył minister marynarki, admirał Aube projekt reorganizacyi floty. Koszta obliczone są na 140 mil. franków, które będą rozłożone na lat kilka. Dawniejsze pogłoski podawały kwotę tych kosztów na 200 milionów.

Komisya budżetowa nie ukończyła jeszcze zupełnie swojej pracy, i to było jednym z powodów, dla czego nie postawiono rozpraw budżetowych na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Komisya wbrew zdaniu ministra skarbu trwa przy swojem zdaniu i uchwaliła dla pokrycia reszty niedoboru, która wynosi 45 milionów, zaproponować podatek dochodowy od kapitałów, z czego się spodziewa zebrać 15 milionów, a w celu pokrycia brakujących jeszcze 30 milionów zmniejszyła amortyzacyą właśnie o tę kwotę. — Według doniesień z Paryża do *Kreuz Ztg.* ma tam przeważać mniemanie, że Izba odrzuci wnioski komisyi, a uchwali wnioski rządowe.

Między Czarnogórą a Stolicą apostolską zawarto i podpisano konwencyę w sprawie organizacyi kościoła katolickiego. — Według *Germanii* — konwencya ta orzeka, iż kościoły w Skutari i Antiwari mają być rozłączone, a w Antiwari zostanie urządzonem arcybiskupstwo, któremu mają podlegać wszyscy katolicy czarnogórscy. Arcybiskupstwo to będzie zawisłem wyłącznie od urzędu propagandy. Arcybiskup ma prawo zorganizować swoją dyecezyę w myśl zasad kościoła katolickiego; książę Czarnogóry przyrzekł dla arcybiskupa dotacyę w sumie 50.000 franków. Zamianowany już pierwszy arcybiskup, Szymon Milinowicz, przebywa obecnie w Rzymie i otrzyma niebawem sakrę biskupią.

Najnowsze telegramy donoszą, że papież przysłał księciu Nikicie wielki krzyż orderu Piusa, a ministrowi spraw zagranicznych, Radonicsowi wielki krzyż orderu Grzegorza.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 14 października r. b.).

(Dokończenie.)

R. m. Domański sądzi, iż finans wą budowę teatru przedstawiono w świetle zbyt różowem, a wywody referenta są za optymistyczne. Już w przemówieniu p. Rzewuskiego okazuje się, iż właściwie nie tylko na samą budowę teatru, lecz i na szkoły i areszta miejskie trzeba pieniędzy. Sprawozdawca utrzymuje, iż dochody z Sukiennic i gazowni wystarczą na amortyzacyę kapitału pożyczkowego. Co do gazowni, sądzi mowca, iż takby się należało spodziewać, w każdym razie dotąd nie ma się pewności, — teatr zresztą sam żadnych dochodów nie przysporzy, a co do Sukiennic, chociaż powiedział sprawozdawca, iż przynoszą one 15,000 złr., mowca, jako przewodniczący komisyi lustracyjnej tychże Sukiennic oświadcza, iż budynek ten dotychczas nie ukończony, wymaga bardzo wielkich napraw. Ma on niezaprzeczone ważne braki, a inna to rzecz, czy można ich było przy budowie uniknąć. Budynek jest wystawiony z czterech stron na wpływy atmosferyczne, — sekcya I już woła o gruntowną restauracyę, bardzo więc jest wątpliwem, czy jakikolwiek dochód z Sukiennic da się użyć na amortyzacyę. Zresztą, gdyby nawet dochód ten istniał, jeżeli się go zużyje, umniejszy się tem samem dochodu ogólnego z miasta, bo chociaż Sukiennice mają osobny swój rachunek, zawsze to przecież dochód gminy, a wydając pieniądze Sukiennic, nie łudźmy się, iż wydajemy z innej kieszeni, bo kieszeń to jedna i ta sama. W projekcie budżetu gminnego na rok przyszły nie znaleziono funduszu na budowę chociażby jednego tylko kanału, a na bruki przeznaczono tyle, co nic, — wówczas, gdy stosunki sanitarne, szczególnie na przedmieściach są rozpaczliwe. — Dawniej były w mieście przestrzenie nie zabudowane, na których woda ginęła sama; dziś powstały całe dzielnice zabudowane i zaludnione, a stosunki sanitarne wcale się nie poprawiają. Ulica Basztowa, posiadająca cały szereg pięknych kamienic, jest w rozpaczliwem położeniu pod tym względem. Bezwarunkowo przyjdzie albo nie budować wcale kanałów i bruków, albo też podnieść podatki. — Wkrótce przedstawi mowca Radzie wnioski w sprawie budowy wodociągów. Wszystkie roboty w polu, kierunek szosy i wszelkie badania zostały już korzystnie ukończone. Mowca nie wątpi, iż Rada budowę wodociągów uchwali. — Wniosek r. Rzewuskiego trafia mowcy również do przekonania; ze względu przeto, iż sprawa pokrycia funduszu pożyczki na budowę teatru nie jest dokładnie przedstawiona, wnosi: Sprawę zaciągnięcia i amortyzacyi pożyczki na teatr odstępuje się sekcyi skarbowej, celem zbadania i przedłożenia pełnej Radzie ze stosownemi wnioskami, najdalej do 15 listopada b. r.

R. m. Federowicz wyraża obawę przed tem, co powiedzą w mieście w razie podniesienia podatków. Na uporządkowanie placu św. Ducha sądzi, iż najmniej 800.000 będzie potrzeba. Jest za wnioskiem dra Domańskiego.

R. m. dr. Warschauer przekonał się, iż fundusz Sukiennic jest żadnym, — nietylko wydano na restaurowanie kwotę 136.000, przytem pożyczono na Sukiennice z funduszu pożyczkowego miejskiego znaczną sumę, która dotąd w połowie zaledwie jest spłaconą. Zdaniem mowcy ani trzechletni termin nie da żadnego dochodu z Sukiennic, bo dochód ten na restauracyę musi być użyty i kto wie czy wystarczy. Mowca wyraża przekonanie, że podatki bezwarunkowo muszą zostać podwyższone jak nie na teatr, to na wodociągi dla zdrowia publicznego. Będzie głosował za wnioskiem r. Rzewuskiego i dodaje, iż w czasach rządów konstytucyjnych i autonomicznych podatki muszą być wyższe.

R. m. dr. Weigel oświadcza, iż dla uzyskania subwencyi od Sejmu wystarczy przedłożenie planów, kosztorysów i sposobów zaciągnięcia pożyczki. Realizować pożyczki teraz nie potrzeba, wystarczy promesa. Mowca jest przeto za rezolucyą r. Feintucha. Nie znajduje potrzeby burzenia całej realności św. Ducha, bo placu i po postawieniu teatru może być dosyć. Należy zdaniem mowcy zająć się przygotowaniem szybkiem planów.

R. m. Rzewuski odpowiada na uwagi r. m. Federowicza: albo nam idzie o popularność w mieście, albo o potrzeby miasta; — jeżeli robimy co, róbmy dokładnie. Wskazuje niezbędną potrzebę teatru w mieście, bez którego nikt obcy w przejeździe się nie zatrzymuje. Co do wodociągów jest zdania, iż dobrą jest woda i potrzebną, ale bez teatru będziemy ją sami pili bo obcy nie zajrzy do miasta.

R. m. Chęciński oświadcza, iż teatr należałoby stawiać na akcye, bo to nie jest racya, aby ciężko pracujący na budowę teatru wyższe podatki płacili.

Vice-prezydent Friedlein wykazuje, iż Rada nietylko myśli, aby wydawać pieniądze, lecz także skąd je brać. Dowodzi również potrzeby budowy teatru; co do Sukiennic bierze je w obronę uznając, iż są mankamenta, lecz kwestya, czy można ich było uniknąć. Złe nie jest takiem, aby go usunąć nie można. Główne potrzeby Sukiennic są: sprawa ogrzewania i dachów, które razem za 38.000 złr. uskutecznić się dadzą.

Po tem przemówieniu zabiera głos sprawozdawca r. m. Jakubowski. Na wstępie oświadcza, iż p. Rzewuski, który jest członkiem ankiety teatralnej, drugi raz publicznie przeciw niej występuje, lecz na posiedzeniach nie bywa i wniosków swoich tam nie przedkłada. Oświadcza się przeciw wnioskowi r. Rzewuskiego, chociaż wymagana kwota 600.000 złr. wydaje mu się zamałą na oznaczone cele. Na wzmiankę jedynie bez gruntownego rozpatrzenia sprawy Rada uchwalać tak ważnych wniosków nie może, lecz sekcya I musiałaby propozycyę roztrząsnąć W dalszym ciągu gorąco obstaje za wnioskiem komisyi teatralnej, polemizując z każdym preopinantem. Doktorowi Domańskiemu na zarzut optymizmu odpowiada, iż nie może pojąć koloru jego zapatrywań i wyraża myśl, iż dr. Domański chciałby odesłać sprawę do sekcyi, aby tam utonęła, a tymczasem wodociągów sprawę jako lepszą załatwić zamierza. Dowodzi, iż fundusz na amortyzacyę jest, o podniesieniu dodatków do podatków mowy nie ma, — więc nie róbmy sami sobie przeszkód. Zgadza się z tem, że pożyczki zaraz zrealizować nie potrzeba, ale potrzeba uchwalić, iż ma być zaciągnięta. Ostatecznie więc formułuje wniosek jak następuje:

Na budowę teatru w Krakowie zaciągniętą będzie na rzecz gminy m. Krakowa pożyczka w sumie 450.000 złr. w Zakładzie kredytowym lub Kasie oszczędności. Zrealizowanie pożyczki nastąpi za osobną uchwałą Rady miejskiej.

R. m. Rzewuski odpowiada, że stan jego zdrowia niezawsze pozwala mu przybywać na posiedzenia komisyi. Wobec ważności sprawy przed przystąpieniem do głosowania żąda zawieszenia posiedzenia na kilka minut celem porozumienia się.

R. m. Domański odpiera uczyniony mu przez sprawozdawcę zarzut, iż chciał odroczyć sprawę teatru dla korzyści sprawy budowy wodociągów. Obstaje przy wypowiedzianych poglądach i stanowczo twierdzi, iż złudzeniem jest obliczanie dochodów z Sukiennic, tak jakby one nie były dochodami miasta, nie pochodziły z tej samej kieszeni.

Prezydent zawiesza obrady; — po pauzie r. m. Rzewuski oświadcza, iż gdy sekcya I przyrzekła przyspieszyć decyzyę, czy plac św. Ducha ma być uporządkowany i w jaki sposób, z tego względu wniosek swój cofa. W głosowaniu wniosek dra Domańskiego upada, — Rada uchwala wniosek ankiety teatralnej, w podanej powyżej, a przez sprawozdawcę zmodyfikowanej redakcyi.

Po uchwaleniu tego pierwszego wniosku referent dr. F. Jakubowski żąda przyjęcia dalszych wniosków, mianowicie: Rada miasta upoważnia pana prezydenta, aby: a) poczynił starania celem uzyskania od Sejmu krajowego zapewnienia subwencyi na budowę teatru w kwocie corocznej 5.500 złr. na umorzenie sumy pożyczkowej 100.000 złr. przez czas amortyzacyi stosownie do warunków umowy, mającej się zawrzeć o pożyczkę; b) poczynił starania u Wydziału wielkiego Kasy oszczędności — o zapewnienie takiejże subwencyi; c) poczynił starania u rządu, celem uzyskania dla teatru wybudować się mającego, a względnie dla gminy miasta Krakowa prawa, pobierania na rzecz teatru miejskiego piątego a względnie dziesiątego procentu od dochodu ogólnego (brutto) z przedstawień teatralnych, określonych § 19 umowy z przedsiębiorcą teatru zawartej, a powyżej przytoczonej; d) poczynił starania u rządu o nabycie realności, w której obecnie teatr się znajduje.

Wnioski te przyjęte zostały bez dyskusyi, poczem referent nie mniej wyczerpująco motywuje wnioski dalsze, które brzmią: a) poleca się sekcyi I., aby w porozumieniu z odnośnemi sekcyami i komisyami przedstawiła Radzie miejskiej wnioski, czy realność szpitala św. Ducha po wybudowaniu przy niej teatru ma być zburzoną lub nadal pozostać, niemniej by w razie uchwalenia zburzenia tejże realności przedstawiła dalsze wnioski z tejże uchwały wynikające; b) na prośbę Towarzystwa strzeleckiego wniesioną do władz rządowych o przyznanie mu przywileju dla teatru letniego przez to Towarzystwo wybudować się mającego oświadcza się Rada miejska odmownie.

Referent oświadcza, iż zaproszeni na posiedzenie ankiety delegaci Towarzystwa technicznego oświadczyli, że w razie budowy teatru na placu św. Ducha budynek ma być zburzony. Ankieta wskutek tego uznała, iż nie może decydować, jak postąpić. Odniesiono się pisemnie do Towarzystwa technicznego, skąd otrzymano na piśmie odpowiedź całkiem sprzeczną z wyżej przytoczonem orzeczeniem. Odpowiedziało mianowicie Towarzystwo, iż oba skrzydła gmachu mogą pozostać i teatr może stanąć. Znowu więc nie ankieta może w tak postawionej sprawie decydować, lecz sekcya I. i Rada.

R. m. Rzewuski popiera wniosek odesłania sprawy do sekcyi. Co do zachodzących jakoby sprzeczności w opiniach Tow. technicznego, mowca wcale ich nie widzi a przypomina owszem, iż w 1881 r. r. m p. Karol Zaremba przedkładał już plany, z których się pokazało, że teatr może być stawiany w dwa sposoby, gdyż można pozostawić gmach i można go burzyć.

R. m. Horowitz w dłuższem przemówieniu dowodzi, iż wniosek nie powinien być odsyłany do sekcyi lecz odrazu załatwiony.

R. m. Baranowski znajduje, iż skoro budynek może pozostać, niech zostanie a teatr niech jednocześnie budują. R. m. Gwiazdomorski żąda odczytania pisma Tow. technicznego, przemawiają jeszcze dr. Weigel i dr. Warszauer, poczem referent oświadczył, iż pisma Tow. technicznego nie wpłynęły na postanowienia ankiety, która i bez tego z wnioskiem odstąpienia sprawy sekcyi I musiałaby wystąpić. — Po odczytaniu żądanego pisma, jak również podania Towarzystwa Strzeleckiego o koncesyę na teatr, podpisanego przez członka Wydziału Tow. Strzeleckiego p. Ludwika Turnau, — Rada wnioski powyżej przytoczone uchwala

Imieniem sekcyi I dyrektor budownictwa Niedziałkowski wnosi: Rada miasta uchwali: W celu pokrycia należytości p. J. Matrasiewiczowej w kwocie 83 złr. 78 c. za pomalowanie baryer na plantacyach miejskich, udziela się kredyt dodatkowy w kwocie 83 złr. 78 c. z funduszu b. m. pokryć się mający. — Uchwalono bez dyskusyi.

Również imieniem sekcyi I naczelnik Umiński wnosi: Rada miejska uchwali:

Udziela się dodatkowy kredyt dla

a) Tyt. IX poz. 4 „Sprzęty kancelaryjne“ w kwocie 200 złr; b) Tyt. XIV poz. 2 „Utrzymanie budynków“ w kwocie 4000 złr.; c) Tyt XXVI poz. 26 „Czyszczenie miasta“ w kwocie 600 złr.

R. m. Gwiazdomorski ze względu na wysokość pozycyi b) czyni uwagę, iż bez odesłania sprawy do sekcyi skarbowej wniosek nie jest regulaminowo traktowanym. Odpowiada wiceprezydent Friedlein, iż na to trudno poradzić, bo kiedy rada bawiła w kąpielach, reperacyj budynków trzeba było dokonać.

Na uchwaleniu tego wniosku zakończono posiedzenie o g. 8 m. 25.

Kronika.

Kraków, 16 października.

Posiedzenie Rady powiatowej krak. odbędzie we wtorek dn. 19 bm. o godzinie 10 rano w domu powiatowym. Porządek dzienny:

1) Poświęcenie domu powiatowego przy ulicy św. Marka. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia Rady. 3) Sprawozdanie z czynności Wydziału od ostatniego posiedzenia Rady. 4) Sprawozdanie Wydziału o kupnie domu przy ulicy św. Marka na własność powiatu i o sprzedaży dawnego domu powiatowego przy ulicy Gołębiej. 5) Wniosek Wydziału: Rada powiatowa uchwala wnieść do Sejmu petycyę, celem uchwalenia ustawy, aby wszystkie gminy administracyjne i obszary dworskie w kraju posiadały odpowiednią ilość sikawek cylindrowych ssąco-tłoczących do gaszenia pożarów. 6) Sprawozdanie Wydziału w przedmiocie środków, jakie dla kontroli zarządu majątków gminnych przedsięwziąćby należało.

Do komisyi kontrolującej wojskowej od poniedziałku stawiać się mają jednoroczni ochotnicy rezerwiści, żołnierze stale urlopowani i żołnierze obrony krajowej, którzy w r. b. ćwiczeń nie odbywali i w czynnej służbie się nie znajdowali, w następujących terminach i miejscu poniżej oznaczonem. Mianowicie: I. Wszyscy jednoroczni ochotnicy, urlopujący, rezerwiści tak 13, jakoteż i obcych pułków piechoty, artyleryi, trenu, kawaleryi i inżynieryi, w następującym porządku alfabetycznym ich nazwisk:

Dnia	18	października	1886	od litery	A.	do	D.
„	19	„	„	„	E.	„	H.
„	20	„	„	„	I.	„	L.
„	21	„	„	„	M.	„	O.
„	22	„	„	„	P.	„	S.
„	23	„	„	„	T.	„	Z.

włącznie, o godzinie 9 rano w dziedzińcu koszar na Wawelu.

II. Żołnierze obrony krajowej mają się zgłosić wszyscy dnia 20 b. m. w koszarach obrony krajowej przy ulicy Karmelickiej l. 49 o godzinie 8 rano.

Wszyscy powołani winni swoje dokumenta legitymacyjne, tj. paszporta wojskowe, a względnie paszporta obrony krajowej, karty urlopu, ze sobą przynieść i tejże komisyi przedłożyć. Ci, co zaniedbają stawić się do kontroli, zostaną przez władze wojskowe pociągnięci do odpowiedzialności.

Na piątą kadencyę sądów przysięgłych, która się w tutejszym sądzie karnym rozpocznie dnia 22 listopada, zostali wczoraj wylosowani jako przysięgli główni: Grigar Ferdynand, właściciel handlu galanteryjnego; Bojarski Władysław, właściciel domu; Goebel Stanisław, właś. domu; Pękalski Jan, przedsiębiorca pogrzebowy; dr. Morawski Kazimierz, profesor uniwersytecki; Zarembski Teofil, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń; dr. de Dargun Lotar, docent Uniw.; Emilewicz Walenty, właściciel realn.; Kretschmer Henryk, kupiec; Boznański Adam, właśc. domu; Komorowski Władysław, właść. fabryki napojów burz.; Schlesinger Maurycy, kupiec zboża; Federowicz Adam, właściciel domu; dr. Rosner Jan, lekarz; dr. Klein Zygmunt adwokat; Wasserberger Salomon, handlarz win; Chmurski Roman, majster stolarski; Baruch Gustaw, właściciel młyna; Łysakowski Bolesław, właść. realn; Kurnatowski Maksymilian, właściciel kantoru wymiany; Malecki Bolesław, ogrodnik miejski; Drozdowski Józef, właściciel domu; Czerny Henryk, właściciel domu; Stadtmüller Karol, profesor akademii techniczno-przemysłowej; Lipczyński Józef, majster krawiecki; Kornecki Wincenty, właściciel drukarni; Barber Jakób, właściciel domu; dr. Zarewicz Aleksander, docent Uniw. Kowalski Michał, majster krawiecki; Różycki Edmund, urzędnik Tow. wzaj. ubezp.; Froń Wiktor, profesor akademii technicznej; Jahn Jan, właściciel domu; hr. Hussarzewski Józef, właściciel domu; Molęcki Kasper, właściciel domu; dr. Olearski Kazimierz, docent Uniw.; dr. Zakrzewski Wincenty, profesor Uniw. Jako przysięgli zastępcy: Czarnuchowski Stanisław, właściciel domu; Leinberger Szymon, właściciel domu; Ullman Karol, kupiec; Kornblum Bernard, restaurator; Strenk Antoni, właściciel domu; Dalet Selig Berisch, właściciel hotelu; Zimler Jan, właściciel realności; Machauf Leon, restaurator; Jordens Emil, właściciel realności.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem dnia 17 w niedzielę ostatni dzień wystawy przedmiotów ze zbioru dra Dybowskiego i jutro stanowczo bezpowrotnie zamkniętą zostanie. Wystawa przedłużoną została dla młodzieży szkolnej jedynie tylko na żądanie kierowników zakładów naukowych, jakoż w pierwszym tygodniu rzeczywiście tak zakłady naukowe, jakoteż i pojedyncza młodzież zaczęła zwiedzać ją z zajęciem.

W końcu tygodnia nastąpiły ponowne żądania, aby ją przedłużyć, które zostały uwzględnione przez Zarząd muzealny, jakkolwiek były połączone z wielką trudnością z powodu przygotowań do rozpoczynających się wykładów dla kobiet. Wszakże skończyło się tym razem na dobrych chęciach i prócz instytucyj, o których było wspomniane w dziennikach miejscowych, że zwiedziły wystawę, żadna inna nie pokazała się *in gremio*, a i pojedyncza młodzież nie była skwapliwszą, czego dowodem są następujące cyfry: w poniedziałek dnia 22 b m. zwiedziło wystawę 22 osób starszych (po większej części przybyłych na odpust) i 2 dzieci — we wtorek 7 starszych i jedno dziecko, we środę 16 starszych i 4 uczniów — we czwartek 7, a w piątek 2 starszych osób z młodego zaś pokolenia przez 2 dni nie było nikogo. Co zaś sobota i niedziela przyniesie, o tem po zamknięciu wystawy jutro podamy. — Niepodobna nie wspomnieć przy tej sposobności, że w ciągu wystawy młodzież starozakonna zdawała się daleko więcej interesować zbiorami, — przychodziło bowiem kilka partyj z zapytaniem, czy puszczają za darmo, na przeczącą zaś odpowiedź zawsze po długich naradach zawrócili do domu, upewniwszy się przedtem, że po zamknięciu nic nie będzie do sprzedania. — Dobre i takie zainteresowanie się, jeśli na inne zdobyć się nie można.

Z czytelni akademickiej. Wczoraj, t. j 15 b. m. odbył się w Czytelni akademickiej pierwszy po wakacyach wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Licznie zebranych kolegów powitał piękną przemową p. Jan Hupka, w której, podnosząc cele i zadanie Czytelni, wzywa do pracy, jedności i solidarności. Bardzo dobrze wypadła część muzyczna wieczorku, dzięki należycie dobranemu i urozmaiconemu programowi, z którego podnieść należy grę na skrzypcach p. Bałysa i śpiewy chóru akademickiego pod kierownictwem p. dyr. Barabasza. Na zakończenie odśpiewali zgromadzeni pieśni narodowe. — Wogóle wszyscy obecni miłe i podniosłe wrażenie wynieśli z wieczorku.

Klub cyklistów. Namiestnictwo zatwierdziło statut „Krakowskiego Klubu cyklistów“. Życzący się do Klubu zapisać, mogą poinformować się w handlu p. H. Niemetza w Sukiennicach. Walne zgromadzenie odbędzie się 22 bm., chcący wziąć udział zechcą się wcześnie do klubu zapisać.

Komitet opieki nad wydalonymi Polakami z pod zaboru Pruskiego odbył posiedzenie 15 października b. r. o godzinie 6 wieczorem, pod przewodnictwem Ksawerego Konopki. Po zagajeniu przez przewodniczącego i przeczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia złożył najpierw p. Ksawery Konopka sprawozdanie z czynności dotychczasowych i stanu finansowego. Dochody wynoszą z dniem 15 października włącznie 21.473 złr. 5 ct. Rozchody 12.639 złr. 90 ct., w książeczkach kas oszczędności 8.800 złr., w gotówce 33 złr. 15 ct. — Przybyło 667 rodzin, a osób 1890; umieszczono 660 rodzin a osób 1873, do umieszczenia rodzin 7 osób 17

Po przedłożeniu przez przewodniczącego listów z Londynu: od Towarzystwa literackiego przyjaciół Polski — przedstawiających najrozpaczliwszy stan nieszczęśliwych ofiar dzisiejszej germanizacyjnej polityki rządu pruskiego przybyłych do Londynu 76 rodzin czekających na bilety przejazdu do Ameryki i 113 ludzi pojedynczych, chcących się udać to do Francyi — to do kolonij polskich w Brazylii, w Teksas i w Stanach północnej Ameryki — uchwalono jednogłośnie, aby posłać im natychmiast jak Towarzystwo wyżej wyrażone żąda 200 funtów szterlingów. — Powtóre uchwalono zapewnić starcom Wyszyńskim utrzymanie do śmierci. Wygnance dwunastoletniej, Maryi Dąbrowskiej, będącej w Staniątkach, jednorazową ostateczną pomoc 120 złr., a nakoniec na wyraźne najusilniejsze żądanie przewodniczącego Ksawerego Konopki zaproszono do komisyi kontrolującej sprawdzenia rachunków panów: Geisslera, Korneckiego i Szpakowskiego.

Sprawdziwszy przeprowadzenie 2101 korespondencyj, o godzinie 8 zamknięto posiedzenie.

Z zarządu gazowni miejskiej otrzymaliśmy dziś pismo z powodu artykuliku, zamieszczonego w kronice, o gaśnięciu gazu w jednym z tutejszych handlów. Gazownia miejska, wdając się w zbyteczne wobec faktu rozumowania i czyniąc widocznie jakieś intuicyjne domniemania, oznajmia, iż nie wie, w którym mianowicie handlu jest taki stan rzeczy. Nie naszem wprawdzie zadaniem jest zawiadamiać o tem Szanowny Zarząd, lecz skoro prosi o to, zawiadamiamy, iż zagasło światło gazowe we środę wieczorem w księgarni, — a tych tak jest u nas nie wiele, iż może sobie Zarząd poszukać. Osobom, w handlu będącym, właściciel oznajmił, iż od paru miesięcy prosi już urzędnika z zakładu gazowego, aby temu zaradzono, a prośby były bezskuteczne. Taki sposób przedstawiania żądań, twierdzimy to stanowczo, jest zupełnie właściwym, a dyrekcya nie może wymagać, ażeby każdy obywatel wdawał się w pisaniny, mogąc ustnie swoje żądanie wypowiedzieć. Nie idzie bowiem o ilość referowanych w Zarządzie „kawałków“, lecz o szybkie załatwienie słusznych żądań konsumentów gazu, w jakiejkolwiek formie objawionych.

Ślub. W kościele św. Barbary pobłogosławiony zostanie dziś związek małżeński p. Anastazego Chmurskiego współwłaściciela fabryki wód gazowych i wyrobów chemicznych w Krakowie, z panną Heleną Rząćówną, córką p. Karola Rzący, również współwłaściciela tej fabryki i Klementyny z Borszellów.

Wiktor Brummer, abywatel miasta Krakowa, właściciel pierwszorzędnego zakładu krawieckiego i członek wielu stowarzyszeń dobroczynnych, przeżywszy lat 56, zakończył życie w dniu 14 b. m.

Zmarły znany z swej dobroczynności i zacności charakteru pozostawił niewygasły żal w sercu rodziny i przyjaciół jako wzorowy mąż, ojciec i obywatel.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie jedenastej.

Cześć jego pamięci!

W Podgórzu ofiarą nieostrożności przy kopaniu studni stał się robotnik Paweł Żak, rodem z Zaklinczyna pod Dobczycami. Przy zakładaniu 12 calowego lontu w skałę, nie zdążył on wydobyć się, a kamień wyrzucony złamał mu nogę, strzaskawszy kość. Nieszczęśliwego wywindował murarz Wojnarowski, a dr. E. Skakalski i lekarz miejski dr. Aronsohn udzielili pierwszej pomocy. Przybyli następnie dr. Świątek i wikary ks. A. Nowak, który niósł pomoc duchowną. Nieszczęśliwego ze strzaskaną nogą odesłano do szpitala krakowskiego.

Zgromadzenie Towarzystwa historycznego odbyło się onegdaj we Lwowie w jednej z sal uniwersytetu w obecności przeszło 50 członków. Zagaił obrady dr. Semkowicz wspominając o ciężką złożonym chorobą dr. Liske, którego zamianowano prezesem, podziękował imieniem młodszych pracowników starszym, wreszcie wykazał doniosłość Towarzystw historycznych, jakie właśnie na pożytek ogółu przychodzi do skutku we Lwowie.

Przewodniczącym na zgromadzeniu wybrano ks. Kalinkę. Po zaproszeniu na sekretarzy dra Balzera i dra Finkla przystąpiono do ukonstytuowania się. Zastępcą prezesa wybrany został: Dr. Tadeusz Wojciechowski; skarbnikiem dr. Antoni Prochaska. Do wydziału weszli: dr. Oswald Balzer, dr. Wojciech Kętrzyński, dr. Fryderyk Papée, dr. Roman Pilat; nareszcie do komitetu redakcyjnego: Dr. Ludwik Finkel, dr. Wojciech Kętrzyński, Saturnin Kwiatkowski, dr. Roman Pilat, dr. Aleksander Semkowicz, dr. Tadeusz Wojciechowski. W końcu ofiarował ks. Kalinka Towarzystwu składkę 205 złr., zebraną na cel pokrewny, a który nie przyszedł do skutku.

W Skawinie osiadł dr. medycyny Jan Danielski.

Nowy Sącz, 15 października. Przedwczoraj odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. Antoniego Christophorilego, em. podpułkownika austr. pułku dragonów, który dn. 11 bm. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 75. Wczoraj zaś pochowaliśmy ś. p. Antoniego Morbicera, właściciela dóbr i oficera wojsk polskich z r. 1831, który dn. 12 bm. zasnął w Panu, mając lat 78. Nader liczna publiczność wszystkich stanów, z muzyką straży pożarnej, towarzyszyła pogrzebowi. Rada miejska złożyła wieniec na grobie ś. p. Morbicera, a radni miasta nieśli jego zwłoki do samego grobu.

W Andrychowie odprawionem zostało wczoraj w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki.

W Nowym Targu otworzył kancelaryę adwokacką dr. Marcin Kozłecki.

O Munkaczym. Nieznane dotąd szczegóły podaje wiedeńska *Allgemeine Kunst-Chronik*. Wiadomo, że słynny malarz węgierski pochodzi z rodziny niemieckiej i nazywał się po ojcu Lieb. Matka jego z domu Roeck, także Niemka, była osobą bardzo wykształconą, a ojciec lubił wesołe towarzystwo i zabawę. Osierociawszy bardzo wcześnie, dostał się Munkaczy na wychowanie do swojego wuja Roecka, który go oddał na naukę do stolarza. Munkaczy nauczył się w trzy lata rzemiosła stolarskiego i został czeladnikiem. Teraz dopiero obudziła się w nim chęć do nauki i do sztuki. Pracował całemi nocami, — aby wypełnić luki, których brak czuł bardzo dobrze. Uzbierawszy sobie mały fundusik z roboty stolarskiej, ruszył w świat i wrócił dopiero do Węgier jako słynny malarz.

O Andrassym zabawną anegdotkę powtarzają obecnie dzienniki wiedeńskie. Acz minister i dworak, nie lubił się Andrassy krępować formalnościami etykietalnemi. Gdy nie miał humoru, odmawiał audyencyi ambasadorom obcych dworów, a z ministrami obchodził się bardzo „po koleżeńsku“. Między innemi nie przyjął także pewnego razu ambasadora angielskiego, kazawszy mu powiedzieć, że nie jest ubranym. Spotkawszy się nazajutrz z mylordem, był dla niego bardzo grzecznym. Ośmielony w ten sposób Anglik robi mu wyrzuty, mówiąc: „Przecież hrabiemu wiadomo, że nie przychodzę do niego jako lord, lecz jako przedstawiciel królowej Anglii“. — Właśnie dlatego — odpowiedział Andrassy — nie mogłem pana przyjąć, gdyż trudno, abym rozmawiał w koszuli z zastępcą kobiety“.

Cankow był kiedyś, o czem dziś mało kto pamięta, katolikiem. Wychowany u OO. Łazarzystów w Carogrodzie, przyjął Unię i jeździł do Rzymu razem ze Sokólskim, konsekrowanym na biskupa przez Piusa IX., oraz z ks. Eug. Boré, jenerałem Łazarzystów. Gdy Unia korzyści nie dawała, wrócił do schizmy.

Składki. Do Administracyi *Nowej Reformy* nadesłano dla wygnańców z Prus: pp. Józef Wachal i M. Hertel z Chorbówki, przyznane im przez Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie za pomoc w ratunku przy pożarze destylarni tamtejszej kwotę 10 złr.

Dla biednej wdowy na maszynę złożyli N. N. 2 złr., W. Z. 1 złr., B. i K. z Radomyśla 2 złr.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielkę kierującą Bronisławę Zawadyńską w Haliczu, rzeczywistą nauczycielką kierującą dwuklasowej szkoły etatowej żeńskiej w Haliczu.

Odznaczenia. Minister oświecenia uwolnił inspektora okręgowego, okręgu drohobyckiego, Kornela Freunda na własną jego prośbę od obowiązków inspektora szkół ludowych i upoważnił Radę szkolną krajową, aby mu imieniem ministra wyraziła uznanie za gorliwą i skuteczną służbę.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 17 października: Po raz drugi: „Męczennica“ (*Martyre*), dramat w 5 aktach z francuskiego pp. D'Ennery i Tarbé. Tłumaczył Zygm. Sarnecki.

We wtorek 19 października: Po raz trzeci: „Męczennica“ (*Martyre*), dramat w 5 aktach z francuskiego pp. D'Ennery i Tarbé. Tłumaczył Zygm. Sarnecki.

We czwartek 21 października: „Górą nasi“, komedya w 5 aktach K. Zalewskiego.

W nauce: „Piękna żonka“ M. Bałuckiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Z Akademii. Dnia 11 października w poniedziałek w Akademii Umiejętności pod przewodnictwem dra Estreichera odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału filozoficznego, na którem profesor dr. Franciszek Czerny odczytał dłuższą rozprawę p. t. „Obce pierwiastki w cywilizacyach Ameryki starożytnej“, — osnute na najnowszych badaniach starożytności amerykańskich. Wykazawszy naprzód, na czem polegała wadliwość niedawno jeszcze panującej szkoły (Waitza, Fr. Müllera, Peschla etc.), upatrującej w cywilizacyach staro-amerykańskich zupełnie samodzielny wytwór Nowego Świata, a jaka metoda winna przewodniczyć badaniom, pragnącym ostatecznie rozstrzygnąć długoletni spór, czyli cywilizacye Ameryki starożytnej należy uważać za całkiem oryginalne, czyli też nie, przeszedł następnie prelegent do zestawień i porównań poszczególnych pierwiastków cywilizacyjnych w starożytnym Meksyku, Ameryce środkowej i Peruwie z podobnemi objawami w cywilizacyach starego świata i wyprowadził na końcu z tych porównań sumaryczną konkluzyę, że 1) cywilizowana część Ameryki starożytnej jest niewątpliwie takim samym osadem przypadkowo naniesionych a różnorodnych elementów cywilizacyjnych ze starego świata, jakim to osadem jest cała Ameryka pod względem antropologicznym, — t. j. co do pochodzenia swych tak zwanych autochtonów; 2) że te obce naleciałości cywilizacyjne pochodziły głównie i przedewszystkiem z Japonii, Chin, Indo-Chin, Świata Malajskiego i Indyj Przedgangesowych, a poniekąd może także z Irlandyi i Skandynawii; 3) że te obce cywilizacyjne wpływy były przeważnie religijnej natury i że odnosiły się zarówno do pojęć i tradycyj religijnych; 4) że na te religijne wpływy złożyły się po części buddhaizm, po części chrystyanizm, — który to ostatni najprawdopodobniej został przeniesiony do Ameryki przedkolumbowej przez Nestoryanów bądź z Ceylonu, bądź z Chin w VII., VIII lub IX. wieku.

W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos ks. Polkowski, dr. Estreicher, O. Kolberg i prelegent.

Nadesłane do ocenienia przez W. c. k. ministerstwo oświaty dzieła p. St. Nowińskiego, nauczyciela języka polskiego w Theresianum, — p. t. „Pierwsze zasady języka polskiego“ i „Słowniczek ortograficzny“ wydział odstąpił dwu członkom do referatu.

W końcu prof. Morawski złożył pracę dra A. Karbowiaka p. t. *„Statuta Collegii seu Bursae Jerusalem Cracoviensis 1453—1841“*, które odstąpiono komisyi historyi oświaty i literatury.

Na posiedzeniu administracyjnem wydział potwierdził na członka komisyi historyi sztuki pana Ludwika Wierzbickiego, dyrektora kolei czerniowieckiej.

— Głośną powieść Elizy Orzeszkowej „Pan Graba“ drukować będzie wiedeńska *Neue freie Presse.* Redakcya, zapowiadając to, nazywa panią Orzeszkową utalentowaną, a i w Niemczech także zaszczytnie znaną autorką i dodaje, że dzieło to jest żywym obyczajowym obrazem dzisiejszego polskiego społeczeństwa, a zarazem wyrazem ożywionej twórczości poetycznej, jaką się odznacza współczesna polska literatura.

— W ilustracyi angielskiej *The Graphic* znaj-

dujemy rycinę, przedstawiającą szarżę ułanów, w obecności cesarza austryackiego podczas manewrów w Galicyi. Rycinę tę rysował, jako specyalny korespondent tego pisma, p. Antoni Piotrowski, którego rysunki z ostatnich wypadków w Bułgaryi również zamieszcza ta Illustracya.

— W Warszawie zacznie wychodzić nowy tygodnik naukowo-literacki p. t. *Życie*. Wydawcą jest p. Teodor Paprocki.

— Nowa sztuka Wiktoryna Sardou p. t. „Krokodyl", przedstawioną będzie wkrótce w teatrze Porte Saint-Martin i jest pisana w rodzaju Juliusza Verne'a. Tytuł sztuki pochodzi od nazwy parowca, grającego w niej główną rolę. Sardou plan do nowego tego dzieła powziął na prośby swojej 11-letniej córeczki, która często uskarżała się, że ilekroć grają sztuki ojca, niewolno jej iść do teatru. „Krokodyl" pozbawiony jest tedy wszelkiej przymieszki wiarołomności małżeńskiej, lub zakazanej miłości.

— *Wszechświat* w ostatnim numerze zamieszcza bardzo ciekawą wiadomość o fotografowaniu wnętrza oka człowieka w celach leczniczych. Niezmiernie ciekawy ten eksperyment powiódł się pp. W. T. Jackmannowi i I. D. Websterowi. Na fotografiach, zdejmowanych pomyślanym przez nich systemem, występują linie ciemne, przedstawiające naczynia krwiste na siatkówce. Odbicia fotograficzne mogą być powiększane, a wtedy wszelkie zboczenia chorobliwe występują wyraźnie. Zbytecznem byłoby dodawać, że wynalazek ten może w przyszłości, po należytem zbadaniu i licznych doświadczeniach, oddać niezmierne przysługi okulistyce.

— Rysunkowe szkice z Krakowa, ołówka p. Antoniego Piotrowskiego, zamieszcza *Wędrowiec* warszawski.

— Z Wiednia piszą nam:

Wiedeński świat artystyczny zajmuje się od kilku dni wielkim obrazem francuskiego malarza Jerzego Rochegrosse, — wystawionym w salach tutejszego *Kunstvereinu*. Młody artysta, który w roku 1882 zwrócił na siebie po raz pierwszy uwagę swym „Cesarzem Witeliuszem", wybrał tym razem za treść obrazu scenę z wojen chłopskich, — które w XVI. wieku pustoszyły południową Francyę. Na wielkiem płótnie widzimy salę rycerskiego zamku, w której zebrały się kobiety i dzieci, przerażone napadem chłopów. We drzwiach ukazuje się już zgraja rozwścieklonych morderców, a jeden z nich potrząsa dzidą, na której zatknięto głowę zamordowanego pana zamku. Jedna ze zgromadzonych niewiast — zapewne matka zabitego — podniosła się właśnie i w pełnej grozy postawie zastępuje drogę złoczyńcom. Artysta przedstawia nam chwilę, w której rozbestwiony tłum na widok tej matrony zatrzymuje się w pochodzie. Krytyka wiedeńska zarzuca malarzowi zbyt teatralne ugrupowanie niektórych figur, wytykając mu zarazem, że w grupie zbuntowanych chłopów nagromadził zbyt wiele potwornych postaci. Jakkolwiek zarzutom tym nie można odmówić słuszności, obraz Rochegrosse'a jest bądź co bądź perłą tegorocznej wystawy. Pendzel francuskiego malarza odznacza się niepospolitą techniką i pokonywa wskutek tego największe trudności, jakie mu fantazya artysty wsnuwa. Wobec zaś całego szeregu płócien, których twórcy obracają się w kole zużytych i codziennych motywów, obraz Rochegrosse'a wyróżnia się wyższością pomysłu i pewnem bogactwem wyobraźni, a to właśnie w połączeniu z doskonałością techniki zapewni mu niechybnie powodzenie w jego wędrówce po Europie.

Znamieniem tegorocznej wystawy w Kunstvereinie jest większa niż zazwyczaj ilość dzieł malarzy francuskich. Między innemi wyróżnia się bardzo ładny krajobraz morski Gudin'a. — Przy tej sposobności wspomnieć należy, iż między czterema premiami, które Kunstverein przeznacza w tym roku dla członków, znajdują się reprodukcye dwóch utworów polskiego pendzla: „Napad wilków" Kowalskiego i „Powitanie stepu" Brandta.

Dział ekonomiczny.

W sprawie bazaru rozesłało prezydyum magistratu do wszystkich tutejszych stowarzyszeń następującą odezwę:

Rada miasta Krakowa, pragnąc ułatwić wyrobom krajowym zbyt w kraju i tym sposobem przyczynić się do podniesienia przemysłu krajowego, założyła w Sukiennicach bazar, t. j. stałą Wystawę i sprzedaż rozmaitego rodzaju towarów w kraju wyrabianych.

Ponieważ między temi towarami znajdują się i takie, których w znacznej ilości potrzebują rękodzielnicy tak do swego rzemiosła, jak i dla swoich rodzin, przeto uprzejmie upraszam szanowny wydział, aby członkom stowarzyszenia polecić zechciał pobieranie towarów z pomienionego bazaru. Wyroby nadsyłane do bazaru przez producentów krajowych nietylko nie ustępują co do dobroci zagranicznym, ale częstokroć je przewyższają, — co do cen zaś są tańsze od zagranicznych; spodziewam się więc, że zamiary Rady miejskiej, dążące do podniesienia przemysłu krajowego, znajdą poparcie u rękodzielników i przemysłowców.

Walne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie odbędzie się dn. 20 b. m. o godz. $10^1/_2$ w biurze Towarzystwa.

Na porządku dziennym jest: 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zebrania. 3) Sprawozdanie z czynności Wydziału i sekcyi chowu inwentarza z I półrocza, (spraw. p. Maryan Jędrzejowicz). 4) Sprawozdanie sekcyi ogrodniczo-sadowniczej, (spraw. ks. kanonik Karakulski). 5) Sprawozdanie z czynności i obrotu kasowego spółki mleczarskiej rzeszowskiej, (spraw. p. Ignacy Gumiński). 6) Sprawozdanie kasowe za rok 1886 i preliminarz na rok 1887, (spraw. p. Kazimierz Doliński). 7) Kółka rolnicze w obrębie naszego Towarzystwa istniejące, (spraw. ks. kanonik Sroczyński). 8) Wybór wiceprezesa w miejsce ustępującego p Henryka Straszewskiego i jednego członka Wydziału, w miejsce ustępującego p. Rogera br. Łubieńskiego. 9) Wybór komisyi do skontra kasy. 10) Wystawa rolnicza w Krakowie i wiosenne premiowanie bydła w Tarnobrzegu w 1887 r,, (spraw. p. Adam Jędrzejowicz). 11) Sprawozdanie z odbytych popularnych wykładów weterynaryi w Przeworsku, (spraw. p. Ignacy Gumiński). 12) Wnioski członków.

Monopol spirytusu w Szwajcaryi. Wspominaliśmy już o tem, że rząd związkowy w Szwajcaryi zamyśla o wprowadzeniu monopolu spirytusu. W tej sprawie donoszą obecnie, że komisya rady narodowej oświadczyła się istotnie 8 głosami przeciw 3 w zasadzie za monopolem.

Co do rodzaju monopolu zdania były bardzo podzielone, w końcu zgodzono się sposobem kompromisarskim na to, że przywóz, fabrykacya i destylowanie spirytusu ma być przedmiotem monopolu. Gorzelnicy będą wynagrodzeni.

Bilans Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem za czas od 1 stycznia 1885 do 30 września 1886.

Stan czynny	Salda po 30/9 1886 zł.	c.		w por. z bil. p. 1/1 1886 zł.	c.
Kasa w banku . . 79.025·67, w zastępstwach 83.712·31	162.737	98	—	164.092	22
Efekta funduszów rezerw.	68.392	82	+	22.487	25
„ fund. zaop. funkc.	3.250	14	+	1.330	96
„ włas. eskont. i w komis.	320.020	09	—	121.427	04
Pożyczki w list. zast. 6,352.550·—, mniej fun. um. 42.363·81	6,311.186	19	+	3.295.350	61
Pożyczki w oblig. kom. 922.500·—, mniej fun. um. 5.387·50	917.112	50	+	73.250	—
Weksle: w portfelu 1.582.952·04, w reeskonc. 392.429·57	1.975.381	61	+	118.521	18
Zaliczki na zast. efektów	470.201	40	+	110.293	29
Dłużnicy w rach. bieżącym	266.118	11	+	71.607	—
Efekta zalicz. i w przech.	4.261.881	21	+	1,069.369	32
Ruchomości	10.008	25	+	1.343	17
Różne rachunki: z oddz. hipot. 146.969·0, „ komun. 5.724·49, „ bankow. 11.131.65	163.825	21	+	134.920	97
Wydatki brutto	97.846	38	+	97.846	38
	15.027.961	89			

Stan bierny	Salda pr. 30/9 1886 zł.	c.		w porów. z bil p. 1/1 1886 zł.	c.
Kapitał zakładowy	1.021.896	55			
Rezerwy: fund. rezerwowy § 62 st. 17.535·92, rezer. oddz hipotecznego 16.594·46, rez. oddz. komununal.: własn. dłużn. 29820·— własn. Banku 21036·90-50856·90	84.987	28	+	14.127	57
Fundusz zaopatrz. funkc. banku	3.250	14	+	1.330	96
Emisye banku: $4^1/_2$% listy zastawne	6.353.550	—	+	3.320.700	—
5% obligacye komun.	922.500	—	+	78.600	—
Wylos. efekta włas. emis. $4^1/_2$% listy zastawne	3,150	—	+	1.600	—
5% obligacye komun.	11.300	—	+	11.300	—
Kupony w obiegu: od list. zastaw 4.285·87, od obl. komun. 22.215·—	26.500	87	—	3.926	47
Obce kapitały: asygnt., czeki, wkładki 819.678·45, wierz. w r. bieżącym 609.697·51	1.429.375	96	—	35.681	13
Lokacya kasy krajowej	116.042	30	—	44.134	78
Żyro obligo	392.429	57	—	24·262	43
Depozyta osób trzecich	4.261.881	21	+	1.069.369	32
Różne rachunki: z oddz. hipot. 247.750·24, „ kom. 6.917·22, „ bank 1.246·25	255.913	71	+	217.156	56
Dochód brutto	145.184	30	+	145.184	30
	15.027.961	89			

Lwów, dnia 8 października 1886.

Za zgodność
Longchamps.

Kurs emisyi bankowych: Listy zastawne pr. 1 stycznia 1886 91·50 do 92·50, pr. 30 września 1886 96—97 złr.

Obligacye komunalne 1 stycznia 1886 97·— do 98·—, pr. 30 września 1886 100—101 złr.

Sprawa bułgarska.

Generalny kosul rosyjski Nekludow przesłał jednego dnia, jak wiadomo naszym czytelnikom, trzy noty rządowi bułgarskiemu. Na dwie z nich odpowiedział już bułgarski minister spraw zagranicznych Nacewicz. Dokładny tekst tej odpowiedzi znajduje się w wczorajszych telegramach. — Aby należycie zrozumieć poważny i stanowczy głos rządu bułgarskiego, należy przypomnieć sobie treść not Nekludowa. Pierwsza zaczyna od słów: „Na rozkaz generała Kaulbarsa wznawiam wymianę piśmiennych aktów między agencyą rosyjską a rządem bułgarskim, aby mu wyrazić surową naganę generała z powodu treści i formy wczorajszego bułgarskiego okólnika o mięszaniu się obcych poddanych do wyborów". Do tego właśnie ustępu odnosi się oświadczenie rządu bułgarskiego, iż może on tylko przyjąć naganę od zgromadzenia narodowego. Druga nota Nekludowa uznaje wybory za nieprawne i nieważne, czemu zaprzecza rząd bułgarski twierdząc, iż tylko zgromadzenie narodowe orzec ma prawo o ważności lub nieważności wyborów. Na trzecią notę Nekludowa z powodu zajść ulicznych w Sofii w dniu wyborów — dotychczas rząd bułgarski nie odpowiedział, a ona właśnie najlepiej charakteryzuje postępowanie Rosyi w Bułgaryi. Brzmi ona: „Uważam za mój obowiązek urzędownie i w stanowczej formie zawiadomić rząd bułgarski o gradzie kamieni, rzucanych przez tłumy w obecności policyi na kosulat rosyjski. Protestuję również przeciw okrucieństwom popełnionym przez policyę i wojsko na chłopach, którzy schronili się do rosyjskiej agencyi i zamierzali spokojnie w małych grupach bez broni rozejść się do domów." Jak wiadomo rzecz się miała wprost przeciwnie. Zresztą rząd bułgarski zewsząd odbiera powinszowania za to, iż kwestyę wyboru księcia postawił lojalnie na stanowisku europejskim, prosząc mocarstwa o wskazanie kandydata.

Kaulbars pozostaje jeszcze w Bułgaryi. Według *N. fr. Presse* powrócił on już do Sofii. Wysłannik cara widocznie nie uważa gry za przegraną i przygotowuje się do nowych agitacyj. Ma on żądać odroczenia a ewentualnie zwołania zgromadzenia narodowego do Sofii nie zaś do Tyrnowy. Kaulbars, jak wynika z żałośnej skargi *J. de St. Petersb.* na rezultat wyborów, pozostaje ciągle w łaskach u cara, gdyż „uległość jego i zaparcie się samego siebie" zasługuje na wszelkie uznanie.

Doszło do wiadomości rządu bułgarskiego, iż agenci rosyjscy przygotowywali na wczoraj poważne zaburzenia, które pragnęli wywołać za pomocą chłopów przybyłych na jarmark do Sofii. Rząd z tego powodu przedsięwziął szereg wojskowych środków ostrożności. Z oficerów skompromitowanych w zamachu 18 sierpnia, znajduje się jeszcze dziewięciu w areszcie.

Rząd bułgarski skonstatował, iż gen. Kaulbars podczas swej podróży, zwłaszcza w obwodzie Warna, używał różnych środków agitacyjnych. Opowiadał on, jakoby rząd bułgarski obawiał się rosyjskiego wpływu, *respective* okupacyi, z tego powodu, iż mógłby być wezwanym do złożenia rachunków z 17 milionów rubli podarowanych przez Rosyę. Generał obiecywał chłopom pieniężną pomoc dla podniesienia gospodarstw wiejskich i oswobodzenie ich od służby wojskowej.

(*Telegramy „Nowej Reformy".*)

Sofia, 16 października. Artykuł *J. de St. Petersbourg* o teroryzowaniu wyborców i o fałszowaniu depesz oparty na mylnych donosach. Teroryzowanie i wybryki zdarzały się tylko po stronie opozycyi. — Deputowani, których zamordowano w Dubnicy, należeli do stronnictwa rządowego. — W Sofii na biuro wyborcze rzucili się również opozycyoniści.

Wszyscy korespondenci ze Sofii do dzienników zagranicznych, nie wyłączając rosyjskich, gotowi są poświadczyć, że depesze ich nie podlegały nigdy żadnej cenzurze. Rząd był gotów wystąpić przeciw dziennikom, które gwałtownie pisały przeciw Rosyi, lecz ustawa nie pozwala na to; do takiego wystąpienia potrzeba bowiem, aby strona obrażona sama tego zażądała.

Petersburg, 16 października. Nad telegraficznem streszczeniem odpowiedzi, jaką rząd bułgarski dał na noty agencyi bułgarskiej, umieszcza *J. de St. Petersbourg* następującą uwagę: Ci, którzy władzę w Bułgaryi samowolnie zagarnęli i więcej niż od roku kraj ten popchnęli na drogę rewolucyjną, a których trzymanie się przy władzy i wpływ polegają tylko na przymusie i gwałcie, ci zasłaniają się konstytucyjną legalnością, aby przez to utrwalić rządy absolutnie nieprawne, które zaprowadzili.

Chcą utrzymać zgromadzenie narodowe, które kazali wybrać pod wpływem strachu, które przeto jest im uległe i przez nich wyposażone prawem orzekania o legalności wyborów, z których wyszło, i sankcyonowania władzy rządu, którego bezpośrednią emanacyą jest to zgromadzenie. — Trudno byłoby o lepszą igraszkę słów, chcąc być sędzią i stroną we własnej sprawie. Wobec tego trudno wdawać się z nimi w rozprawy, ale nie można dopuścić, aby na łup tych radykalnych doktryn wydane były losy Bułgaryi, tyle ważne dla spokoju na wschodzie i dla powszechnego pokoju.

Obrona narodowa.

Dziennik Poznański pisze:

„Nareszcie po długich przygotowaniach i długich oczekiwaniach w dniu wczorajszym liczne koło wybitnych obywateli z prowincyi i miejscowych przyjęło przygotowany projekt utworzenia Banku ziemskiego, mającego na celu ratowanie ziemi polskiej.

„Stanęła w następstwie tego komisya wykonawcza, która się bezzwłocznie zajmie wprowadzeniem projektu tego w życie, a więc wydaniem odpowiedniej odezwy, która wyłuszczy zadanie Banku ziemskiego, jak niemniej przyjmowaniem subskrypcyi na akcye i tem wszystkiem, co potrzebnem będzie do jak najszybszego wprowadzenia w życie Banku ziemskiego.

„Odezwa, o której wyżej mówimy, ogłoszoną zostanie w przyszłym tygodniu".

Zaś *Kuryer Poznański* podaje następujące szczegóły:

Instytucya ma nosić nazwę „Bank ziemski w Poznaniu". W skład komisyi wyżej wspomnianej wchodzą pp. Stanisław hr. Żółtowski, dr. Zygmunt Szułdrzyński, dr. Witold Skarzyński, dr. Władysław Łebiński i Władysław Jerzykiewicz. Komisya ma najprzód określić ściślej projektowany statut, powtóre przygotować odezwę, wzywającą do rozebrania akcyi, podpisaną przez grono osób do komisyi kooptowanych — i wykonać wszystkie kroki potrzebne do ukonstytuowania banku.

Zadanie banku określono w tych mniej więcej słowach:

1) pośredniczenie w zaciąganiu pożyczek hipotecznych;

2) regulowanie hipotek;

3) pośredniczenie w nabywaniu, dzierżawieniu i parcelowaniu dóbr ziemskich;

4) nabywanie dóbr ziemskich celem dalszego ich sprzedawania, wydzierżawiania i parcelowania.

Kapitał banku ma wynosić 10 milionów marek w akcyach po 1.000 marek, z czego na razie będzie emitowanych 3 miliony. Subskrybenci wpłacą kapitał akcyjny w czterech ratach.

Tak więc zbliża się do wykonania projekt, którego oddawna z upragnieniem oczekiwali wszyscy, chcący przyjść z pomocą Wielkopolsce w jej wielkim ucisku, a nie znajdujący sposobu wykonania tej bratniej pomocy póty, póki akcya nie zostanie w jakąś realną formę ujęta. Spodziewać się należy, że wymieniona wyżej komisya rychło a energicznie weźmie się do dzieła, i wkrótce ogłosi odezwę i wyda postanowienia co do sposobu subskrypcyi, a wtedy będzie każdemu zamożniejszemu dana sposobność przyczynienia się do dzieła ratunku. Powtarzamy: obowiązek pomocy cięży na całej Polsce i wszystkich jej obywatelach, bo nie jest to sprawa jednej dzielnicy, ale kraju całego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 12 paźdz. 1886	Giełda porsnna	południowa
Renta papierowa austryacka	—.—	83·80
„ 5% papierowa nieopodat.	—.—	100 80
„ srebrna	—.—	—.—
„ złota	—.—	—.—
4% Renta złota węgierska	104 30	103·75
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—.—	865·—
Akcye kredytowe austryackie	280·90	278·75
„ „ węgierskie	289 —	288 —
Londyn	—.—	—.—
Napoleondor	—.—	9·93
Lombardy	—.—	108·—
Akcye Karola Ludwika	195.50	194·50
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—.—	225·—
Anglo-bank	—.—	112·—
Union	211·75	209·—
Bankverein	—.—	103·25
Staatsbahn	239·—	239·50
Elbethalb.	170·50	170 50
Tramway	—.—	198 75
Länderbank	218 80	217 60
Alpine	—.—	23 50
Marka	—.—	61·20
Rubel	119 25	119·—
Dukat	—.—	5·23

Berlin d. 12 paźdz. 1886.		
Banknoty austryackie	—.—	—.—
Wiedeń	—.—	—.—
Warszawa	—.—	—.—
Rubel	—.—	—.—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne	—.—	—.—
Akcye Karola Ludwika	—.—	464 50
Akcye kredytowe	—.—	—.—

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 października 1886.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 6 m. 16 rano — osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 m. 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do **Wieliczki**: mięszany g. 11 m. 19 rano.

Do **Oświęcimia**: godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**).

Do **Wiednia**: osobowy godz. 5 m. 59 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 7 m. 17 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 47 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m. 22 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 57 wieczór.

Kraków, dnia 16/10. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	118 50	119 —
Marki niemieckie . . , 100 mar.	61 30	61 50
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20to frankówka złota	9 87	9 97
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	103 50	104 50
$4^1/_2$% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	95 50	96 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 25
$4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 10	96 70
5% Obligi komunalne . I Emis.	99 75	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ . II. Ser	93 —	94 25
5% „ „ „ „ „	100 50	101 25
6% „ „ Banku hip.	101 25	103 —
5% „ „ „ „ . z prem. 10%	102 50	103 25
5% „ „ „ „ . zwr. za 40 lat	99 60	100 40
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	99 50	100 25
4% „ likwid. „ . „ „ 100	92 50	94 —

Lwów, dnia 15/10. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	280 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 60	101 10
4% „ „ „ „ „ „ „ 100	96 —	96 50
$4^1/_2$% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	96 25	96 75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 80	100 20
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 40	105 10
$4^1/_2$% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 50	96 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 50

Warszawa, dnia 15/10. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 75
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	— —	98 75
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 30
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	98 80

Wiedeń, dnia 15/10. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 50	82 95
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83 95	84 15
4% „ „ złota . . . „ „ 100	114 35	114 55
5% „ „ pap. nowa . „ „ 100	99 80	100 —
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132 —	132 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 75	139 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 75	139 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 25	169 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 —	168 50
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	102 35	103 55
5% „ papierowa . . . „ „ 100	92 55	92 40
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	— —	116 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 —	121 60
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	120 50	120 00
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 60	124 10

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	105 —	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 40	105 10
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 20
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 75	106 25
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	30 60	31 10
0% Losy Tureckie pr. 400 „ „ 1	16 —	16 40
LISTY ZASTAWNE.		
$4^1/_2$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 75
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 10	101 90
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 50	103 —
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 —	100 40
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	98 50	99 50
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
8% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 50	100 —
$4^1/_2$% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	124 50	125 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 75	101 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 —	100 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 20	100 50
$4^1/_2$% „ „ „ „ „ 100	101 50	101 80
4% „ „ „ „ „ 100	98 20	98 4.
4% Banku hip. węg. z premia „ „ 100	104 10	104 50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta . . na 300 złr. za 100	101 —	101 50
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	115 50	115 75
$4^1/_2$% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 20	100 60
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 50	102 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	81 75	82 25
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 —	92 75
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123 —	124 —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 50	100 20
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	159 50	160 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	100 75
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	99 75	100 —
0% Morawś.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	71 75	72 50
LOSY.		
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	176 75	177 25
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	43 50	44 25
Klary . . . . . „ 40 „ m. k.	118 —	119 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	18 —	18 50
Krakowskie . . . . „ 20 „ w. a.	45 50	46 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a.	14 50	14 70
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	10 —	10 20
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	17 75	18 25
Rudolfa . . . . . „ 10 „ w. a.	30 —	— —
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	138 —	— —
$4^1/_2$% Tryestyńskie . . „ 100 „ m. k.	69 —	70 —
4% „ . . . „ 50 „ w. a.		

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.		płacą	żądają
6·—	Anglobank	na 200 zł.	109 80	109 70
7·—	Bankverein Wiener	„ 100 „	102 80	103 20
15·—	Kredyt. dla handlu i przem.	„ 160 „	278 60	279 —
21·—	Kreditbank węg. allgem.	„ 200 „	287 75	288 25
14·50	Laenderbank	„ 200 „	217 30	217 70
42.30	Austro-węgierskie	„ 600 „	867 —	868 —
—·—	Unionbank	„ 200 „	211 30	211 70
22·—	Galic. Bank hipoteczny	„ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski	„ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.			
9.81	Alföld-Fiuma	na 200 zł.	188 —	188 50
152.50	Ferdynanda Północn.	„ 1050 „	2315 —	2320 —
10·50	Franciszka Józefa	„ 200 „	220 25	220 75
13·50	Karola Ludwika	„ 210 „	194 50	195 —
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy	„ 200 „	224 25	225 —
11·50	Elżbiety	„ 200 „	242 20	242 60
7·94	Koszycko-Bogumińskie	„ 200 „	149 75	150 50
9·50	Rudolfa	„ 200 „	191 —	191 50
9·94	Siedmiogrodzkie	„ 200 „	184 —	184 50
30 fr.	Staatseisenbahn	„ 200 „	241 25	241 75
7 fr.	Lombardy (Südbahn)	„ 200 „	106 0	107 —
21·—	Żegluga na Dunaju	„ 500 „	376 —	378 —
	WALUTY.			
	Dukaty pełne ważne	za sztukę	5 90	5 92
	20-to Frankówki	„ „	9 91	9 93
	20-to Markówki	„ „	12 28	12 30
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne	„ „	10 22	10 24
	Funty szterlingi	„ „	12 50	12 55
	Banknoty włoskie	„ „	49 30	49 35
	Ruble papierowe	za 100 sztuk	118 —	118 25

L. 8618.

Uwiadomienie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego zawiadamia interesowanych właścicieli dóbr, że na podstawie układu zawartego z konsorcyum finansowem przeprowadza konwersyę 5% pożyczek, **a to w terminie do 25 listopada 1886 r.**

Bliższe szczegóły są zawarte w ogłoszeniu Dyrekcyi z dnia 9 października 1886, l. 8618, umieszczonem w czasopismach krajowych.

1587 3 3

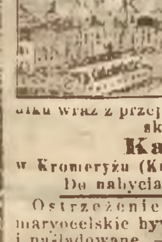
Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Fleur mousseuse
de Cognac
specyalność deserowa.
Rozsyłamy w 1/4 i 1/2 but. szampańskich.
K. Rząca i Chmurski w Krakowie. 1426 10

Osoba w średnim wieku, znająca się gruntownie na gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca. Łaskawe zlecenia **A. D. G. 150**, poste restante **Nowy Sącz.** 1589 3 3

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby hemorojdach. Cena flakonika wraz z przepisem 85 centów austr. Główny skład u aptekarza 61P

Karola Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromeryżu (Kremsier.)

1203 10 52

Magazyn polski
założony w roku 1863.

Na sezon podroży
poleca
Józef Loserth
swoje **składy fabryczne w Wiedniu**
VII. Siebensterngasse 16;
filia:
I. Kärthnerring 17,
(vis-a-vis Hotel Imperial),

zaopatrzone jak najobficiej w różne przybory podróżne, mianowicie: **KUFRY** nadzwyczajnej lekkości (system własny nowy), elegancko i silnie zbudowane, **KOSZE** każdej wielkości, **torby** męskie i damskie, próżne i z urządzeniem, **portmonetki, pugilaresy** i różne specyały wyrobów skórzanych galanteryjnych po cenach stałych, bardzo umiarkowanych. 462 20 24

Pozostałe z wysprzedaży **„Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA" w Krakowie" PATRONY** pewne niezawodne, w znacznej ilości, są do nabycia w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Ceny 20% niżej fabrycznych.

Patrony systemu Lancaster.

Ceny za 100 sztuk

Kaliber	czerw.,	niebies.,	ziel.,	brun.,	popiel.
28, 24 złr.	—	—	1·12,	—	—
20, 18 „	—	—	1·12,	—	—
16 „	2·—,	1·52,	1·12,	1·04,	0·96.
14 „	2·08,	1·60,	1·20,	1·20,	1·04.
Patrony systemu Lefaucheux.					
28,24,18 „	—	—	0·92,	—	—
16 „	—	—	—	0·92,	0·76.
14 „	—	—	1·—,	1·—,	0·84.
12 „	—	1·52,	1·08,	1·08,	0·92.

Przybitki na proch i śrut po 15 i 20 centów pudełko.

Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania. 924 13 0

Fabryka chemiczno-kosmetyczna
EDWARDA KIERNIKA
magistra farmacyi
Kraków, Rynek główny, Nr. 20, pałac ks. Jabłonowskiej
poleca 1338 7 0

Środki do twarzy.

Antifilidin świetny na piegi i opalenie słoneczne. Cena 2 złr.

Balsam de Mecca cudowny ten środek, od wieków znany. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

Woda fiołkowa usuwa pryszcze, plamy i liszaje, wygładza twarz. Cena 1 złr.

Woda liliowa niezrównana na plamy wątrobiane. Cena 1 złr. 35 ct.

Pudr królewski (bez bismutku) biały, różowy, żółty na różne ceny.

Pudr hygieniczny doskonały na różne ceny.

Pudr w płynie całkiem nieszkodliwy. Cena 80 centów.

Mączka ryżowa, Goldcrem, Ołówki do brwi i t. p. wszelkie środki toaletowe.

Perfumy i wody pachnące.

Woda krakowska szczyt dobroci. Cena 1 złr. 20 c. i 60 c.

Woda kolońska (quadruple). Cena 1 złr. 40 c., 70 ct., 35 ct., lub i na wyższe ceny.

Woda lewandowa (podwójna). Cena 90 cent. i 45 centów.

Woda lewandowa ambrowa. Cena 1 złr. 10 cent. i 65 cent.

Perfumy Fiołek, Jockey-Club, Millefleur, Rezeda, Jaśmin, Róża, Oppoponax, Heliotrop, Chypre, Bukiet tatrzański, Bukiet królewski i najprzedniejszy **Bukiet z kwiatów krajowych.**

Szasetki do bielizny najprzyjemniejszej woni.

Mydła najdelikatniejsze, oraz wszystko w zakres toalety i handel taki wchodzące.



Jedynie tylko ostrożność

może przy **codzień zwiększających się szeregach naśladowców** gospodyniom umożliwi nabycie dobrego towaru i dla tego proszę szczególniej na to zważać że każdy pakiet mego na cały świat sławnego

Błyszczącego krochmalu

zaopatrzony jest w moją firmę i powyżej umieszczony globus jako markę ochronną. **Pakiet kosztuje 14 ct.** i jest do nabycia wszędzie w lepszych handlach materyałowych i kolonialnych.

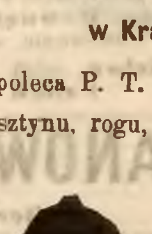
Fritz Schultz jun. w Lipsku
jedyny wynalazca błyszczącego krochmalu,
Zastępstwo i skład komisowy u p. Hieronima Weissa, Garncarska, 5, w Krakowie. 1564 2 3

Pierwsza krajowa
fabryka parasoli
Izydora Bernsteina
Kraków, ulica Stradom, l. 2,

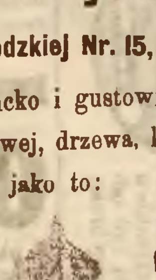
poleca w największym wyborze gustowne i trwałe **parasole** i **parasolki** własnego wyrobu, po cenach fabrycznych.
Naprawy i obciągania wykonuje najspieszniej. 1464 5 10

J. BAJER
magazyn i fabryka wyrobów tokarskich
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,

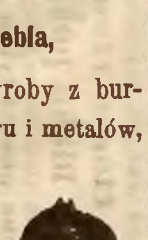
poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:



cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie badeńskie i z jaśminu,



cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby domina itd.



Wszelkie przybory do bilardów **Wielki wybór portmonetek.**

Kręgle, Kule, Krikiety.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.

Skład Kas Ogniotrwałych.

1372 4 0

Przy magazynie broni **Bolesława Glinieckiego i Spółki przy ulicy św. Jana, l. 5** otworzył

PRACOWNIĘ RUSZNIKARSKĄ
Jan Kolijewicz.

Przyjmuje zamówienia na broń wszelkich systemów, jako też przerabia ze strzelb kabslowych na wszelki system, niemniej uskutecznia wszelkie reperacye, dorabia łoża do strzelb wszelkich systemów, jak najspieszniej, po cenach najumiarkowańszych.

Naboje eksplodujące wyrabiam na zamówienie.

Przesyłki załatwiam najspieszniej pocztą.

Ręcząc za rzetelne i dokładne wykończenie polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 1418 11 26

Od lat 18 istniejąca firma
Andrzej Bernacki
KRAWIEC MĘZKI
w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 2 (dom Wgo Gralewskiego)
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój
Magazyn ubiorów mezkich
oraz **wielki Skład sukna i kortów**
z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Zamówienia tak z materyału u mnie obranego, jak i dostarczonego wykonuję podług najświeższych modeli paryskich i wiedeńskich w 48 godzinach, ręcząc za sumienne wykonanie, tudzież za trwałość i dobór dodatków

Ubrańka dla dzieci w wielkim wyborze. Kostiumy krakowskie (kierezye, sukmany), polskie (kontusze, czamary) i t. d. po cenach bardzo przystępnych. Na karnawał i do fotografii wypożycza kostiumy za skromnem wynagrodzeniem.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności z głębokim szacunkiem
1563 2 0 **Andrzej Bernacki.**

Folwark

z obszarem około 18 morgów ornej ziemi, ogrodem i wygodnem pomieszkaniem, blisko Krakowa, jest zaraz pod przystępnemi warunkami na dłuższy czas **do wydzierżawienia.**

Bliższych wyjaśnień udzieli właściciel domu pod lit. W. Z., Nr. 20, na II piętrze, przy ul. Floryańskiej w Krakowie. 1595 2 2

Utracona i osłabiona
siła męska.

Impotencya.

Pewna pomoc! Za pomocą c. k. uprzyw. natrysku karbonowego każdy wyleczy dokładnie, **bez złych następstw, pewnie** i na zawsze, często w przeciągu dwu dni nawet pozornie nieuleczalną impotencyę każdego wieku, zażywając lekarstwa przyjemnego, a zewnętrznie niczem się nie zdradzając. Świadectwa znakomitych profesorów i dzienników lekarskich, gorące lekarskie zalecenia i **tysiące** podziękowań od radykalnie wyleczonych doradzają bezinteresownie każdemu cierpiącemu sprowadzić sobie bezzwłocznie natrysk karbonowy, dający rękojmię trwałego skutku. Kompletny przyrząd z wskazówkami użycia i opiniami pierwszorzędnych profesorów, kosztuje **złr. 5·80.** Pod dyskrecyą wysyła bez zdradzania treści i wysyłającego **c. k. uprzyw. Carbon-Douche-Depot. Dr. Karol Altmann,** Wien, VII, Mariahilferstrasse 80

218 34 88



Brony amerykańskie, Pługi uniwersalne stalowe, Exterpatory, Plewniki, Drapacze, Siewniki szerokorzutne i rzędowe, Młocarnie ręczne i kieraty, Młynki do czyszczenia zboża i koniczyny, Tryery sieczkarnie angielskie i bębnowe, Grabiarki Tiger i Hollingsworth, Sikawki ogrodowe i do ognia, Krajacze do buraków, Śrutowniki, Gniotowniki i wszelkie inne do gospodarstwa potrzebne maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej konstrukcyi z Ameryki, Anglii i Szwajcaryi
1015 20 20 do nabycia w składzie
J. B. Prüwera
w Krakowie, Wolnica Nr. 4.

Niezawodny Płyn na Odgniotki
wyrobu
E. RADLERA
aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt 223 40

MAGAZYN
ubiorów dziecinnych
pod firmą 1518 5 10
„La Fillette"
przeniesiony został
na ulicę Szewską, Nr. 10, na dole,
gdzie skład lamp Wgo Okonia.

Przyjmuje jak dawniej zamówienia z własnej lub obcej materyi podług najnowszych żurnali

---

Ludwik Weber
790 22 24 **w Krakowie.**
Rynek główny L. 29 przy pałacu „pod Baranami".

Poleca swój magazyn pościeli, kołder jedwabnych i z wełnianej materyi, flanelowych, czysto wełnianych francuzkich, z sierci wielbłądziéj systemu prof. Jager, pluszowych angielskich i pledy. Wielki wybór w najnowszych deseniach kap na łóżka i dywanów. Materace z włósia i wkłady sprężynowe.

Waty wełniane i pierze tylko w najlepszym gatunku.

Materye na wsypy, drelichy na materace i story, kaszmiry, atłasy wełniane i podszewki do kołder sprzedaje na metry.

Oraz przyjmuje wszelkie obstalunki tyczące się pościeli, **przerabiania materacy i kołder** po umiarkowanych cenach.

Zarząd dóbr Bierzanów
poczta Bierzanów
poleca swoje z doskonałości powszechnie znane 1476 6 12
ziemniaki stołowe
po 2 złr. korzec = 100 kilo z odstawą do domu.

Zamówienia przyjmuje **Skład nasion przy ul. Sławkowskiej, l. 10.**

C. k. porucznik
w pensyi
udziela lekcyi przedmiotów wojskowych teoretycznie jakoteż praktycznie; przygotowuje aspirantów do egzaminów na jednorocznych ochotników, lub też do egzaminów oficerskich.

Bliższa wiadomość przy ulicy Szpitalnej, l. 7 („pod Rakiem") I piętro, od godz. 1—3 po południu i od 5—7 wieczorem. 1576 3 3

Srodki lekarskie i toaletowe
wyrobu
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „pod Koroną" w Krakowie.

Regenerateur jest jedynym i niezrównanym środkiem przywracającym po kilkakrotnem użyciu siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną. Użycie nader pojedyncze i pewne. Jest wielką jego zaletą, że wzmacnia porost włosów, nadając im miękkość i połysk jedwabny; nadto nie brudzi ciała ani bielizny. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct. 1446 3 0

Mydło toaletowe złożone z wyciągów ziołowych, nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Myjąc niem włosy, miękną, nadaje im połysk, niszczy i zapobiega tworzeniu się łupieżu.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.

WODĘ KOLOŃSKĄ
z bardzo przyjemnym zapachem **własnej** destylacyi, poleca „Apteka pod Gwiazdą"
Konst. Wiszniewskiego
222 34 **w Krakowie,**
gdzie również są do nabycia
Perfumerye francuskie
i oryginalna **Woda kolońska.**

Praktykant
z ukończoną niższą szkołą średnią (izraelita) znajdzie umieszczenie
w Domu spedycyjno-komisowym
firmy
Goldlust i Spółka
w Sokalu. 1594 2 3

Młody człowiek rolnik z praktyki, kawaler, z chlubnemi świadectwami i najlepszemi poleceniami, dobrego wychowania, poszukuje posady przy gospodarstwie. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. O.** do Adm. „Nowej Reformy". 1592 2 3

Fr. ŁYSAKOWSKI
korektor
zamieszkały przy ul. Poselskiej, l. 20
w Krakowie,

zawiadamia Szanownych PP. Autorów i Nakładców, dających do druku: Nuty, powieści, rozprawy, dzieła naukowe i religijne, słowniki itp. w języku: **polskim, niemieckim, łacińskim i greckim**, iż podejmuje się po za godzinami obowiązkowemi czytania pierwszej korekty z wszelką dokładnością i szczegółami drukarskiemi według wymaganej przez Autora ortografii, o ile wyraźny i w porządku ułożony manuskrypt na wykonanie tejże pozwoli, **za obopólną ugodą.** 1404 3 3

Karolina Buczyńska
akuszerka
mieszka obecnie przy ulicy św. Anny Nr. 5 obok hotelu „Victoria".

Wdowa z małoletniemi dziećmi, na których utrzymanie zostaje jej 10 palców do szycia ręcznego, nie mogąc z takowych utrzymać się i opłacić mieszkania, uprasza Szlachetnych Serc o łaskawe wsparcie jej o tyle, iżby mogła nabyć choć używaną maszynę do szycia. Łaskawe datki na ręce Adm. „Nowej Reformy". 1584 1 4

WILHELM FENZ
w Krakowie
Rynek główny, l. 9
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye, Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.
Biżuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crême, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.
HERBATA w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju, Bawełna, **Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.**
Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**
Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania.
1490 7 100

Med., Chir., Akusz. i Okulist.
Dr. J. Danielski
były lekarz prakt. szpitali krakowskich
osiadł 1590 3 6
w Skawinie.

Tutki warszawskie
z francuskiej bibułki
„HOUBLON"
pakowane po 100 sztuk w pudełkach. 1000 szt. 1 złr. 40 ct., 100 szt. 15 cent.,
1547 **w Magazynie** 4 20
J. ZAPLATALSKIEGO
Rynek Główny, A—B, l. 37.

Udzielam lekcyj
Historyi sztuki
A. Karbowiak,
Dr fil.
Ul. Sławkowska. 23, II. 1596 2 2

Bilety wizytowe
najnowsze papiery listowe
i wszelkie potrzeby piśmienne
w magazynie
F. SZUKIEWICZA
Kraków, Rynek, linia A—B.
1543 3 0

MAGAZYN MÓD
A. ZAWADZKIEJ
przeniesiony został
na ulicę Gołębią, Nr. 14, I piętro,
przyczem zaopatrzony został w najświeższe modele 1597 2 3
kapeluszy i kapotek zimowych.

Zmiana lokalu.

SKŁAD OBUWIA
mezkiego i damskiego
istniejący od lat 30, przeniosłem z **ul. Floryańskiej, l. 8, do domu Wgo Wojciechowskiego przy ul. Floryańskiej, l. 13,** zaopatrzywszy go w świeży zapas obuwia mezkiego, damskiego i dziecinnego, o czem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, polecając się i nadal Jej względom.
Ceny umiarkowane.
Przyjmuję także obstalunki i reperacye. Z szacunkiem
1424 10 10 ***Józef Kozłowski.***

Zmiana lokalu.

Albert Eker
już rozpoczął 1575 3 3
lekcye tańców i gimnastyki salonowej.
Mieszka przy ul. św. Jana, l. 22.

Berneńskie materye
na gustowne
ubranie jesienne lub zimowe
w **odcinkach** dług. 3·10 metr. wystarczających na całe ubranie mezkie
za złr. 4·80 z bardzo pięknej
„ „ 7·75 „ najlepszej
„ „ 10·50 „ wybornej
prawdziwej wełny owczej
Palmerston i **Boy** na **paltoty zimowe** metr złr. **2·50** do złr. **5.—, pakłak** po złr. **2·25** do złr. **3.—, sukna damskie** metr po złr **1·25** do złr. **2.50**
rozsyła każdemu za **zaliczką pocztową**
skład fabryczny sukien
Siegel-Imhof
w Bernie (Brünn).
Oświadczenie. Materye powyższej firmy odznaczają się trwałem i gustownem wykonaniem, tudzież szczególną trwałością. Także ręczy znana rzetelność i znaczna dostawa na to, że dostarczonym będzie tylko najlepszy towar i ściśle wedle wybranego wzoru. Na żądanie rozsyłka **próbek darmo i opłatnie.** 1346 13 20

Restauracya
w hotelu pod Różą
ulica Floryańska,
zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, iż przyjmuje zamówienia na **bale, wesela** i t. p. w domach prywatnych po **cenach umiarkowanych**, a w restauracyi odstępuję stałym gościom 20% od cen zwyczajnych.
Piwnica zaopatrzona
w najlepsze wina.
BULION
własnego wyrobu po 4 złr. klg. każdego czasu do nabycia.
Ferdynand Turliński,
1521 8 80 restaurator.

Dom wywozowy p. f. B. TICHO w BERNIE (Brünn) Krautmarkt 18

rozsyła za zaliczką:

Suknie damskie czysto wełniane, we wszelkich modnych barwach — 10 metrów na kompletną suknię — 1 metr szerok. **8 złr.**

Zimowy **pakłak Niger** najmodniejszy i najtrwalszy na suknie damskie, 1 metr szerokości **10 metr. złr. 5·50**

Indyjskie foule półwełniane we wszelkich barwach, na kompletną suknię 1 metr szerokości. **10 metr. złr. 4·50.**

Ryps wełniany 60 centimetrów szerokości **10 metr. złr. 3·40.**
Kaszmir półwełniany, 1 metr szer. **10 metrów 4 złr.**

Czarne **terno** 1 metr szer., które dawniej kosztowało 60 c., pozbywam, o ile zapas starczy. **10 metr. złr. 4·50.**

BARCHAN na suknie, wspaniałe desenie, zupełnie dobry do prania, w resztkach 10—11 metr. 60 cm. sz., na jedną suknię **3·50 złr.**

Flanela Valerie półwełniana, najświeższe modne desenie, najlepsza na suknie zimowe, 60 centm. szerokości. **10 metrów 4 złr.**

PŁÓTNO DOMOWE 1 szt. $^4/_4$ szerok. **4 złr.** 1 szt. $^5/_4$ „ **5 złr.**
Weba King lepsza jak płótno, 1 sztuka 30 łokci kompl. **złr. 5·80**

OXFORD dobry do prania, najlepszy gatunek, 1 szt. 29 łok. kom. **złr. 4·50.**
Kanafas 1 szt. feigl. **złr. 4·80** 1 „ czerwo. „ **5·20**

Garnitur rypsowy składający się z 2 kap na łóżko i 1 obrusa **złr. 4·50**
1 garnitur jutowy 2 kapy na łóżko i 1 obrus **złr. ·50.**

Berneńskie materye wełniane na ubrania Palmerston, Harlein, Mandarine, na zimowe paltoty i zarzutki, tudzież tüffel, pakłak, peruwien, dosking — w resztkach na kompletne ubrania i surduty za połowę ceny.

Wielki skład tkanych **chustek na głowę** w różn barw. 1 szt. $^6/_4$ w. **złr. 1·70.**
Talie damskie czyli tkane kaftaniki dam. 1 szt. naj. gat. **złr. 2.30.**

Partya chustek wełnianych damskich, $^9/_4$ długości, we wszystkich gładkich barwach, jakoteż deseniach, dawniej 4 złr. 50 centów, teraz za bezcen 1343 7 20 **2 złr.**
Odprzedającym 5% znizki.

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien mezkich
pod firmą
JÓZEF ALTAR
założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis á vis handlu p. Deichesa.
Zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych
UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.
Sukna i korty
z pierwszych fabryk francuskich i angielskich mam zawsze na składzie.
Ręcząc za dobroć towaru, eleganckie i trwałe wykończenie, **a sprzedając po najniższych cenach fabrycznych**, polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.
Z głębokiem poważaniem
1387 18 150 **Józef Altar.**

Odezwa!
do wszystkich Czytelników tego cennego dziennika.
Z powodu zupełnego zwinięcia **moich filij na prowincyi** i z powodu objęcia pewnej fabryki sprzedaję wszystkie moje towary za czwartą część wartości, a mianowicie:
Wszystko po 97 centów.

97 cnt. **1 kapelusz mezki** z miękkiej pilśni w wszel. kolor.	97 cnt. **1 koszula mezka** z dosk. sziffonu, kretonu, oxfortu.	97 cnt. **1 spodnie mezkie** z płótna domow. trwałej roboty.	97 cnt. 1 tuzin ładnych **chustek do nosa** obr. z obwódk.	97 cnt. **1 koszula dams.** haftow. z najlepszego szyfonu.	97 cnt. **1 gorset nocny** haft. z najlep. szyfonu.
97 cnt. **1 spodnie dams.** haftwo. z najlep. szyfonu.	97 cnt. **1 spódnica** z samego płótna albo z szyfonu.	97 cnt. **6 p. szkarpetek** jednokolorow. lub w paski.	97 cnt. **3 p. pończoch** damskich dobr. gatunku.	97 cnt. **1 kaftanik weł** mezki lub damski.	97 cnt. **1 spodnie wełn.** (syst. Jägera) mezkie.
97 cnt. **1 dobry obrus** biały lub kolorowy.	97 cnt. **6 serwet** białych lub kolorowych.	97 cnt. **6 ścierek** szarych, płóciennych z obw.	97 cnt. **6 chustek do nosa**, w kratki, obrębionych.	97 cnt. **1 prześcieradło** bez szwa, wielkie, obrębione.	97 cnt. **1 dywanik na łóżko** z juty w desenie.
97 cnt **1 chustka damskie**, rozmiaru 6/7.	97 cnt. **1 chustka jedw.** 1 łok. w kwadr. w dowol. kolor.	97 cnt. **1 fajka** z sztucznej pianki z przykrywką.	97 cnt. **1 cygarniczka** z pianki prawdziwej.	97 cnt. **1 cybuch** z prawdziwej wiszni.	97 cnt. **1 przyrząd** do zapalania.
97 cnt. **1 wachlarz,** pięknie malowany. nowomodny.	97 cnt. **1 łańcuszek do zegarka** ze złota sztucz. z hacz.	97 cnt. **1 pierścień** z brylantem, imitacya kamyka.	97 cnt. **1 medalion** najnow. fasonu, z kamykami.	97 cnt. **1 bransoletka** bogato wyłożona kamykami.	97 cnt. **2 lichtarze** z prawd. brytania srebra.
97 cnt. **1 chochla** z prawd. brytania srebra.	97 cnt. **6 łyżek stołow** z prawd. brytania srebra	97 cnt. **12 łyżeczek do kawy** z prawd. srebra brytania.	97 cnt. **3 noże stołowe** z prawdziwego srebra bryt.	97 cnt. **6 franc, widelców** z prawdz srebra bryt.	97 cnt. **1 cukierniczka** z prawdziwego srebr. bryt.

Rozsyła się za pobraniem pocztowem; niedogodne rzeczy wymienia się, albo zwraca się pieniądze.
Export-Waarenhaus „FEKETE" w Wiedniu
Hundsthurmerstrasse, Nr. 18/38. 1558 2 0

J. BANDET
Kraków, ulica Grodzka l. 8.

Wielki skład materyj jedwabnych na suknie i okrycia damskie w najnowszych kolorach i deseniach.

Aksamit prawdziwy lyoński, czarny i kolorowy.

Wielki wybór koronek, tiulów, wstążek, haftów, wyrobów szmuklerskich, firanek, pończoch, sznurówek, trykotów i t. p.

Magazyn nowości w zakres toalety damskiej wchodzących.

Kaszmiry, krepy, grenadyny wełniane, flanele, chustki płócienne, szyrtyngi w najlepszych gatunkach.

Satynety i kretony francuskie na suknie, gładkie i w deseniach. 370 60 100

Ceny najtańsze, fabryczne.
Próbki na żądanie daje i wysyła franko.
Każdy przedmiot niestósownie wybrany zamienia na inny.

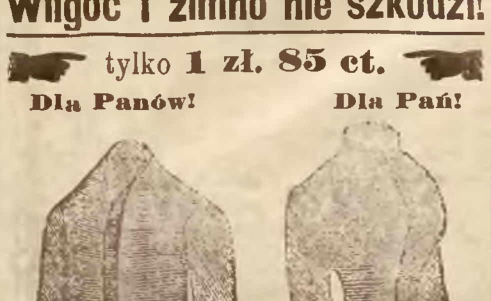
J. & S. KESSLER
w Bernie
ulica Ferdynanda, Nr. 22,
rozsyłają za pobraniem pocztowem *)

Niedogodne przyjmuje się napowrót bez przeszkody. Cenniki i wzory gratis i franco.

	zł.	ct.
10 mtr. czarnego terna podwójnej szerokości	4	—
10 „ **kaszmiru** w wszelkich kolorach, podwójnej szerok.	4	—
10 „ **materyi ciężkiej**, z nici potrójnej	2	80
10 „ **kałmuku**, wzory najnowsze	3	—
10 „ **barchanu** na suknie w najpiękniejszych wzorach	3	60
10 „ **materyi w kratki** na szlafroki w najpięk. wzorach	2	50
1 resztka nowom. materyi na suknie mezkie, $3^1/_4$ m. dług.	3	75
1 resztka Ia nowom. materyi na ubranie mezkie, $3^1/_4$ m. dł.	5	—
1 szt. Ia płaszcz od deszczu	5	—
1 kawałek dywanika chodnikowego 10—12 metr.	3	50
1 firanki z juty, deseń turecki	2	50
1 garnitur z juty, deseń turecki (1 obrus i 2 kapy na łóżko)	3	50
1 garnitur rypsowy (1 obrus i 2 kapy na łóżko)	4	50
1 kołdra stębnowana ciężka	3	—
1 prześcieradło 2 metry długie	1	50
1 siennik 2 metry długi	—	90
1 sztuka kanafasu 30 łokci długa	5	20
1 sztuka damas'gradl 30 łk. długa, Ia złr. 7 ct. 50, IIa	5	50
3 sztuki obrusów, $^{10}/_4$, lnianych. białych, czerw., nieb., żółt.	2	—
6 sztuk serwet lnianych $^4/_4$	1	20
6 chustek lnianych Ia złr. 1·80, IIa	1	20
1 derka na konie, 190 ctm. dług. 130 szerok. z kolor. obwód.	1	60
1 derka dla fiakrów, 190 ctm. dł 130 szerok. w pasy	2	50

*) Wielebnemu duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym osobom, zasługującym na zaufanie, na szczególne żądanie także bez pobrania pocztowego. 1442 5 10

Wilgoć i zimno nie szkodzi!
tylko **1 zł. 85 ct.**
Dla Panów! **Dla Pań!**



Nieprzemakalne, ciepłe trwałe i zadziwiająco tanie są moje ściśle tkane, bardzo zgrabnie ubierające
Miejskie Kurtki
na jesień i zimę, dla Panów, Pań, chłopców i dziewcząt — wszystkie po jednej cenie **1 zł. 85 cnt.** za sztukę.
Te sławne miejskie kurtki, są najpotrzebniejszem dla wszystkich ubraniem, i są w zapasie w **kolorach**: szarym, brunatnym, melirt, drap, bordeaux, niebieskim czarnym. Kto posiada taką kurtkę, jest od zimna najlepiej ochroniony, kurtki te bowiem przylegają do każdego kształtu ciała, utrzymują jednostajne ciepło, i są nieocenionej wartości. Prócz wymienionego wyżej gatunku są dla dam jeszcze dwa gatunki w zapasie: 1559 2 0

z delik. wełny zefir tylko **2 zł. 85 c.**	z wełny zefir abram tylko **4 zł.**

Jako miara wystarcza tylko oznaczenie, czy kurtka ma być na wzrost wielki, średni czy mały.
Jedyne miejsce-ekspedycyi prawdziwego towaru za zaliczką pocztową tylko
JULIUSZ FEKETE, Verlendungshaus in Wien
V., Hundsthurmerstrasse 18/38

K. Rząca i Chmurski w Krakowie
Wody mineralne
sztuczne

Dyplom honorowy i medal rządowy 1883. — Medal zasługi wystawy lekarsko-przyrodniczej 1881.

Woda Litowa przeciw kamieniowi i artrytyzmowi. 1 flaszka 15 cent.	**Woda Żelazista** z pyrofosforanem sodowo-żelazowym, jedyna woda dla pacyentów z wrażliwym przewodem pokarmowym. 1 flaszka 25 centów.	**Woda Jodowa** przewyższa ilością jodu wszelkie wody rodzime Flaszka 20 centów.
Woda Alkaliczna jak **selterska.** 1 flaszka 18 ct.	**Woda alkaliczno-sodowa** jak **Vichy.** 1 flaszka duża 45 ct., mała 30 ct.	**Woda Alkaliczno-sodowa** jak **Bilińska.** 1 flaszka 15 ct.
Woda Gorżka jak **Wiktorya.** 1 flaszka 20 ct.	**Woda sodowa.**	**Lemoniada magnezyowa** środek łagodnie przeczyszczający. 1 flaszka 35 ct.

Wody te aprobowane i zalecane przez Towarzystwo lekarskie w Krakowie, powszechnie ze skuteczności znane. Odnośne rozbiory chemiczne i cennik tych wód, tudzież świadectwa lekarskie przesyła się na żądanie. 1421 5 50
Składy w aptekach i większych handlach.
Koncesyonowany zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych.

DROGUERYA
Jakóba Wiśniewskiego
dyplomowanego aptekarza
w Krakowie przy ulicy Stradom, Nr. 7
poleca
wielki skład wszelkich towarów aptecznych, środków uniwersalnych tak krajowych jak zagranicznych, oraz przyrządów chirurgicznych, najlepsze perfumy i środki upiększające własnego wyrobu, również skład wod mineralnych, Cognacu, Rumu, Malagi i herbaty chińskiej
po cenach jak najniższych.
Odbiorcom w większych ilościach opuszcza się znaczny rabat, a zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 1093 31 150

Ogłosznnie.
Odezwa do wszystkich handlujacych zegarkami i prywatnie kupujących zegarki.

Zniszczenie, spowodowane zmowami robotników w Belgii, dopiero teraz okazuje swoje czarne strony, a to nietylko w samej Belgii, ale i w sąsiednich przemysłowych okręgach Szwajcaryi. Tej okoliczności też należy przypisać, że dwie najpierwsze tamtejsze firmy fabryczne poleciły mi, żebym ich zapas około 10.000 sztuk złotych, srebrnych i niklowych zegarków dla pań i panów, we wszelkich gatunkach, sprzedał za cząstkę ich rzeczywistej wartości. Jest więc każdemu dana sposobność nabycia za małe pieniądze przedmiotu, którego wartość jest zawsze dwa razy większa. Według umowy zobowiązałem się te zapasy zegarków sprzedawać za niżej podane **oryginalne ceny** zegarmistrzom, kupcom i osobom prywatnym, za co te domy płacą cło i prowizyę. **Wszelkie wyzyskiwanie jest zatem niemożliwe.**

Polecenia będą wykonywane pod kontrolą, realnie i w przeciągu 24 godzin. Oświadczam niniejszem publicznie, że jeżeli zegarek nie odpowie oczekiwaniu, zaraz zwrócę pieniądze po potrąceniu przesyłki pocztowej; przy poleceniach z prowincyi proszę ściśle trzymać się numeru.

Rozsyłkę uskutecznia się za zaliczką pocztową albo za gotówkę. 1505 3 12

Nr.		Cena złr.	dawna złr.
1.	Prowdziwy niklowy remontoar najdoskonalszego gatunku	5·75	14·—
2.	Prawdziwy, wyborny srebrny remontoar, cylindrowy w najlep. gatunku	9·25	18·—
3.	Prawdziwy, wyborny srebrny remontoar anker najlepszego gatunku	11·25	22·—
4.	Prawdziwy, wyborny srebrny remontoar anker z podwójną kopertą	13·50	26·—
5.	Prawdziwy 14 karat. złoty zegarek damski z kopertą	14·50	28 —
.	Prawdziwy 14 karat. złoty zegarek damski najdoskonalszego gatunku	17·50	36·—
7.	Prawdziwy 14 karat. złoty zegarek damski z podwójną kopertą, najlepszego gatunku	23·50	46·—
8.	Złoty 14 karatowy remontoar, przepyszny, tak zwany wojskowy zegarek dla dam	22·—	45·—
9.	Złoty 14 karatowy anker-remontoarowy dla panów, wyborny	28·50	65·—
10.	Złoiy 14 karatowy anker z podwójną kopertą dla panów	39·50	70·—
11.	Złoty 14 karatowy remontoarowy-anker dla panów z podwójną kopertą, najdoskonalszy, bardzo silny	49·50	84·—
1?.	Bardzo ładny, prawdziwy damski remontoar	9·50	18·—

Remontoary naciągają się bez kluczyka, wszystkie zegarki są przez c. k. urząd probierczy cechowane, sprzedaż odbywa się pod gwarancyą mojej firmy.

Adresse: Erstes Wiener Taschenuhren-Verstant-Etablissement.
Eduard Lewit,
WIEN, Stadt, Adlergasse, Nr. 12, II Etage.

!!Postęp dentystyczny!!
Po długich usiłowaniach udało się przez **wypróbowanie** na moich P. T. pacyentach przyrządzić **wodę do ust**
EXCELSIOR
która pod względem **zapobiegania bólowi zębów. wzmocnienia dziąseł, zapobiegania tworzeniu się kamienia zębowego i usuwania niemiłej woni z ust** przewyższa **wszystkie dotychczas znane leki nazębne** co do skuteczności. P. T. Czytelnicy niniejszego dziennika nie powinni uważać tego ogłoszenia za **zwykłą reklamę,** ale raczej **przekonać się o znakomitej dobroci** wzmiankowanej wody. 1539 2 12
Wielki flakon po 80 ct. z lekarskim przepisem o **sposobie użycia** otrzymać można **w mojej pracowni dentystycznej**
Med. Dr Berthold Spitzer,
Wiedeń, Stadt. Adlergasse, Nr. I B.
gdzie także **sztuczne zęby i szczęki** według **najnowszego amerykańskiego systemu** pod gwarancyą, są wyrabiane po cenach tanich. Ordynacya codziennie od godz. 9—5. **Każde zamówienie** na uskutecznia się **natychmiast** za przysłaniem gotówki na pobranie poczt.

OLIWE DO MASZYN

1509 3 0

w różnych gatunkach do każdego użytku, poleca

JÓZEF HANKE we LWOWIE

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym Psem“, Rynek, 38, we własnym domu.

KSIĘGARNIA

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI

w Krakowie

otrzymała na skład następujące dzieła:

Baudouin de Courtenay J. Z powodu jubileuszu prof. Duchińskiego. 30 cnt.

Bossakiewicz Al. Rys dziejów oświaty i funduszów edukacyjnych w Polsce. 1 złr.

Bukowski Julian ks. Dzieje reformacyi w Polsce, tom I: Początki i rozprzestrzenienie się reformacyi. 4 złr. 50 cnt.

— Tom II: Polityczny wzrost i wzmaganie się reformacyi aż do sejmu 1558/9 r. 3 złr.

Chrzanowski Leon. Odsiecz Wiednia w bitwie walnej 12 września 1683 r., opowiedziana na podstawie źródeł współczesnych, z mapą. 1 złr. 50 cnt.

Ciechomski Erard W. Gramatyka praktyczna języka francuskiego dla początkujących. 90 c. (Polecona przez Radę szkolną kraj. do użytku w szkołach średnich i wydziałowych.)

Górski Ludwik. Znaczenie większej własności i obowiązki większych właścicieli ziemskich w Królestwie. 1 złr. 30 cnt.

Kartka z życia wygnańców polskich na Syberyi, sprawa Eichmillera. 40 cnt.

Krzymuski Edmund. Wykład prawa karnego, ze szczególnem uwzględnieniem ustaw austryackich, tom I, 3 złr.

Langie Karol. Odczyty o kobiecem gospodarstwie domowem, zesz. I. Uwagi wstępne. 20 cnt., II. Wyżywienie rodziny. 50 cnt. III. Wzór taniej kuchni. 20 cnt. IV. O przemyśle domowym kobiet. 20 cut.

Leliwa L. P. Credo, historya konferencyi tyszowieckiej 2 złr.

Loś W. hr. Lydia-Rosyanka, opowiadania powstańca. 2 złr.

Między Rosyą a Niemcami, studyum wysnute z faktów znanych, przez wychodźca szkół rosyjskich. 2 złr.

Mrazek Józef. Monografia Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie. 3 złr

Rosenblatt Józef. Wykład austryackiego procesu karnego, część I. 2 złr.

Skirmuntt Konstancya. Dzieje Litwy, opowiedziane w zarysie, 3 mapami. 1 złr.

Smólski G. Przewodnik illustrowany po Wiedniu i jego okolicach z 28 rycinami i planem Wiednia, w opr. 1 złr. 50 cnt.

Wolff Józef. Ród Gedymina, dodatki i poprawki do dzieł K. Stadnickiego. 2 złr. 60 cnt.

Wspomnienia z żybia wygnańców polskich na Syberyi. 60 cnt

Zarański St. Pierwiastki dziejów ojczystych w ich organicznym rozwoju (do r. 1543). 1 złr.

Ziemba Teofil. Piotr Ronsard, studyum z literatury XVI wieku. 1 złr. 1614 1 3

Dr Michał Kaufmann

wrócił z Amsterdamu i leczy choroby stawów, mięśni, nerwów, newralgie, **atonię kiszek** i otyłość zapomocą miesienia (**Massage**) według najnowszej metody **Mezgera**.

Mieszka na Stradomiu pod Nrem 9, przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu. 1613 1 30

Buchalter

korespondujący biegle w polskim i niemieckim języku, z chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz posady tu lub na prowincyi, lub zajęcia na godziny.

Łaskawe oferty w Adm. „N. Reformy“ pod lit. M. N. 1609 1 3

SALON MÓD

Heleny Telesznickiej

w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej, l. 26, II piętro, poleca W. Paniom na sezon jesienny i zimowy wielki wybór

kapeluszy damskich

dziecinnych, czepków, kwiatów, piór i koronek.

Ceny najprzystępniejsze.

Polecając również W. Paniom swoją pracownię sukien i okryć damskich. 1617 1 10

Zamówienia na prowincyę wykonuję najspieszniej.

Mody paryskie.

Pasy gimnastyczne

kamasze kortowe i **rękawiczki zimowe** 1619 1 3

poleca magazyn rękawiczniczy

F. LUBAŃSKIEGO

Plac Dominikański, l. 3.

Dr Jan Ziembiński

lekarz chorób kobiecych,

ordynuje od godziny 3 do 4

przy ulicy św. Jana, Nr. 8, I piętro.

1620 1 3

Dr Jan Kozłecki

adwokat krajowy

otworzył kancelaryę

w Nowym Targu.

1615 1 4

W poniedziałek d. 18 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w realności pod l. 5, przy ul. św. Jana

licytacyjna sprzedaż

maszyn do szycia

nowych i używanych,

tudzież wszelkich przyborów do maszyn po cenie szacunkowej, lub nawet niżej.

1621 1

Magazyn Henryka Schwarza

w Krakowie, Grodzka, 13,

poleca

Nowości jesienne i zimowe na suknie, okrycia i futra.

Materye jedwabne czarne i kolorowe.

Chustki, Pledy, Kołdry, Dywany, Firanki

Płótno, Szyrtyngi, Chustki do nosa, Serwety, Ręczniki.

Gotowe Dolmany, Paletoty, Kostiumy Jersey i t. p. 1813 8 0

Zamówienia wykonywuje spiesznie. Próbki na żądanie.



MAGAZYN FUTER ANTONIEGO JACHIMSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, Nr. 16,

założony w roku 1825,

poleca na zimę w wielkim wyborze futra krajowe i zagraniczne w najlepszym gatunku, jakoteż gotowe **futra męzkie i damskie** najnowszych fasonów, **rotundy, garnitury, czapki, zarękawki do polowania** itd. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po **cenach bardzo umiarkowanych**, a mając w tym zawodzie tyloletnią praktykę, pozwalam sobie mieć to przekonanie, że mogę wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadosyć uczynić. 1618 1 6

Nowo urządzona

Apteka „pod Lwem“

PIOTRA KROKIEWICZA

w Krakowie, na Kleparzu, ulica Basztowa, przy plantacyach

(róg Rynku kleparskiego)

zaopatrzona została w wszelkie najnowsze, najlepsze przyrządy, apparaty, służące do sporządzania najlepszych własności lekarstw i w ogólności wszelkich przetworów leczniczych, oraz utrzymuje

środki lekarskie krajowe i zagraniczne,

perfumerye, kosmetyczne wyroby toaletowe

z pierwszych fabryk chemiczno-kosmetycznych,

przyrządy chirurgiczne,

Wody mineralne,

zawsze świeże wprost ze zdrojowisk. 1354 15 20

Dostarczcie żelaza waszej krwi!

Tak mówi pewien stary lekarz, który swego czasu stał na wyżynie umiejętności lekarskiej, a którego dzieła jeszcze dotąd są niedoścignione. Jednak jak to trudno **przysporzyć krwi żelaza**, przynajmniej w tym sensie, który dotąd uchodził za jedynie i wyłącznie trafny i racyonalny. Wszystkie nasze znane t. zw. żelazne leki, czyli raczej „stalowe“, jak je zwykle nazywają, mają wielkie niedogodności, których trudno, a nawet niepodobna usunąć, to jest, są niestrawne, co również jest wadą prawie wszystkich „specyalności żelaznych“, które świeżo tak obficie pojawiły się w handlu. Trudność użycia prawie wszystkich takich preparatów leżała i leży zawsze głównie w tem, że się trudno rozpuszczają i asymilują w żołądku; **więcej niż połowa zażytego żelaza odchodzi bez wszelkiej zmiany** i jest właśnie przyczyną charakterystycznego w takich wypadkach utrudnienia stolca, co pacyentów często napełnia obawą. Dalej wszystkie leki żelazne dawne, jak niemniej wiele nowych mają smak wstrętny i **szkodzą zębom** tak dalece, że **najpiękniejsze zęby** już w krótkim stosunkowo czasie **czernieją i brzydną**, i zaczynają chorować skutkiem ciągłego stykania się ze śliną, zaprawioną żelazem. **W osłabionem trawieniu, braku apetytu, rozdrażnieniu nerwowem i bezsenności** takie środki żelazne stają się zupełnie bezużytecznemi, a przecież właśnie te dolegliwości trafiają się u młodych dziewcząt, chorujących na bliednicę w okresie rozwoju. Żelazo, wyrabiane przez aptekarza **F. Schmieda w Cieplicach**, rozpowszechnione bardzo w handlu, jest połączone z pożywnym ekstraktem słodowym i z czystym sokiem żołądkowym, z pepsyną, dlatego nazywa się **żelazem pepsynowem z ekstraktem słodowym**. Jest ono jedynem w swoim rodzaju i skutku, i nie można go dość zalecić do spróbowania, skoro pierwsze medyczne powagi piszą o niem z najchlubniejszem uznaniem. Jest ono lekkie i przyjemne, także dla kobiet i dzieci — po 1 do 3 łyżek stołowych po każdym obiedzie **przy wszelkich formach dolegliwości trawienia, w każdym rodzaju niedokrewkości i osłabieniu.**

Każdy, kto chce swe osłabione ciało wzmocnić, każdy, kto swe zdrowe ciało chce utrzymać zawsze na równej stopie siły i zdrowia, ten niechaj spróbuje! A stanie się wkrótce tak zapalonym zwolennikiem tego preparatu, jak wielu przed nim. 1207 1 52

Cena wielkiej flaszki **1 złr.** — małej **65 ct.**

Dla zapobieżenia podrabiań bez wartości, każda flaszka ma na sobie markę ochronną, jak tu przedstawiono.

Prawdziwe można dostać prawie we wszystkich aptekach.

W Krakowie w apt. E. Stockmara pod „złotym słoniem“;
„ Bielsku „ Alf. Blumenthala;
„ Lwowie „ Zygmunta Ruckera.

A. KRÓLIKOWSKI

w Krakowie, Plac Dominikański, Nr. 3,

poleca swój nowo otworzony

Zakład kuśnierski

i przyjmuje wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące, ręcząc za sumienne i szybkie wykonanie, oraz wszelkie przerobienia i reperacye z dodaniem skórek lub wierzchu.

Przyjmuje się także futra do przechowania przez lato, należytość uiszcza się przy odbiorze futra z konserwy. 1494 7 10

Ceny jak najniższe.

SZAMPAN AYALA & Co.

Marka ochr.

Jedyny skład dla Zachodniej Galicyi w **Handlu Win i Delikatesów** p.

EDWARDA FUCHSA w Krakowie

przy Głównym Rynku. 715 85 14



POJE i RADOMSKI

mechanicy

przy ul. Sławkowskiej l. 1 w Krakowie,

zaopatrzywszy swój skład obficie tylko w najlepsze i najpraktyczniejsze maszyny do szycia, sprzedają takowe na spłatę ratami: **tygodniowo 1 złr., miesięcznie 4 złr., gotówką zaś o 10% taniej.**

Gwarancya 5 lat.

Ponieważ kilka wypadków już zaszło, że zupełnie nam nieznajomi ajenci, **chciwi 25% zysku** (gdyż taki procent faktycznie pobierają), nie mogąc interesu u swoich pryncypałów załatwić, naszej firmy nadużyli i w ten tylko sposób swój towar nader wątpliwej jakości pozbyć zdołali; przeto aby położyć tamę dalszym wyzyskiwaniom, oświadczamy, iż żadnych ajentów nie trzymamy i nic wspólnego z nimi mieć nie chcemy, gdyż kierujemy się tą zasadą, że najlepszy ajent przedstawia się w dobrym towarze. **Tylko liche i niepewne wyroby do rozpowszechnienia ich, potrzebują ajentów i faktorów, i tylko za takie 25% płacić można.**

Zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, iż wobec ustawy z dnia 15 marca 1883 wszelką gwarancyę tylko mechanicy dać mogą, gdyż innym, niefachowym, nie wolno jest utrzymywać choćby najmniejszych warsztatów.

Na żądanie — illustrowane cenniki i próbki szycia rozsyłamy „franco“.

Z poważaniem

1153 21 52 *Poje i Radomski,* mechanicy.

Zamianę i gruntowną naprawę maszyn do szycia wszystkich konstrukcyj, chociażby nie u nas kupionych, przyjmujemy.

Części maszynowe, jako to: igły, czółenka, rzemienie, oliwę i t. p. mamy zawsze w wielkim zapasie.



Oryginalne

kalosze rosyjskie

w wielkim wyborze

po cenach najtańszych

poleca

Magazyn J. Zaplatalskiego



w Krakowie, Rynek, linia A—B, Nr. 37,

również **Reichenbergskie** trzewiki sukienne i filcowe. **Wałeczki z waty** do drzwi i okien, chroniące od zimna i przeciągu. **Kaftany myśliwskie** włóczkowe. **Jersey kamizelki** damskie, **chustki, kamasze, szkarpetki, pończochy** i t. d., w wielkim wyborze **Bielizna dra Jägera. Podeszwy filcowe i korkowe** para od 10 centów. 1530 5 18

Zmiana lokalu.

MAGAZYN MÓD Maryi Prauss

istniejący od lat kilku przy placu Franciszkańskim, l. 11, został z końcem września r. b. przeniesiony na

ulicę Grodzką, pod l 11, I piętro, nad cukiernią Wgo. Masłowskiego.

Zarazem donoszę, że zaopatrzywszy tenże **w najświeższe towary**, jako to: materyały na suknie jesienne, zimowe i balowe, kapelusze, sznurówki, koronki, kwiaty, pióra paryskie i wszelkie inne przybory, wchodzące w zakres toalety damskiej, polecam się względom P. T. Szanownych Pań. 1516 9 10

Zmiana lokalu.

Zmiana lokalu. **Zmiana lokalu.**

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13

dom W. E. hr. Stadnickiego

Filia: Sukiennice Nr. 46

poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA SUROWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,

płótna na prześcieradła bez szwu,

różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,

płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,

różnokolorowe i białe chustki do nosa,

RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,

bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,

zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,

wyroby włóczkowe i t. p.,

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem

1175 31 150 **Józef Rudolf.**

Pralnia angielska!

egzystująca od **10** lat.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Szan. Publiczności, że przyjmuję wszelkiego rodzaju **bieliznę**, jak: **koszule, kołnierzyki, mankiety** i t. d. oraz **suknie, firanki** (odstawia się zupełnie jak nowe)

do prania i czyszczenia na sposob angielski.

Na żądanie wykonywa się zamówienia w 13 godzinach.

Dla pp. oficerów i studentów ceny znacznie zniżone.

Ręcząc za elegancyę i dokładność w wykonaniu, polecam się łaskawym względom

z szacunkiem

Rozalia Recht

1152 23 104 ul. Grodzka l. 9—11, w podwórcu na dole.

Przyjmuje się również dziewczęta do nauki prasowania.

Biuro komisowe dla chmielu Karola Wolf

Wien — **II. Franzensbrückenstrasse. 3.**

Saaz — **Böhmen.**

poleca się do komisyjnego zakupna i sprzedaży wszelkich gatunków chmielu pod najkorzystniejszemi warunkami. 1275 9 10

Pod bardzo korzystnemi warunkami przyjmuję panienki, uczęszczające do szkół, na mieszkanie i stół. Opieka rodzicielska, konwersacya francuzka i niemiecka. Na żądanie lekcye fortepianu pod bardzo umiarkowanemi warunkami.

Wiadomość: **Ulica Krupnicza, l 6, na dole.** 1604 1 3

Każdy cierpiący na rupturę

otrzyma **sumienną radę** i dla każdego przypadku odpowiednią, **najlepiej urządzoną** opaskę przeciwkiłową, za cenę umiarkowaną u

Leopolda Bauera,

Bandażysty w Wiedniu,

Stadt Köllnerhoffgasse, Nr. 2.

Reperacye, przeróbki i t. d. będą szybko i dokładnie wykonane. Skład i przyjmowanie obstalunków na wszelkiego rodzaju bandaże, chirurgiczne przybory gumowe i t. d. Przesyłka pod dyskrecyą **najnowszych gwarantowanych prawdziwych paryskich prezerwatyw z kauczuku i pęcherza rybiego** po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. za tuzin. **Gąbki przezorności** po 2 i 3 złr. za tuzin. **Specyalne wyroby gumowe** itd. Najlepszy wyrób **suspensoryów** sztuka od 50 ct. do 1 złr. 50 ct. Dokładny cennik przesyła się franco i gratis.

1600 1 6

Magazyn i pracownia

konfekcyj damskich

pod firmą

CIEHULSKI i GONIAKOWSKI

w Krakowie, ulica Bracka, 6,

poleca

SKŁAD **Okryć. Płaszczy. Paletotów. Dolmanów. Żakietów.**

Zamówienia na kostiumy, wierzchy do futer i t. p. wykonuje w jak najkrótszym czasie. 1317 15 0

Ceny umiarkowane.

Skład srebra chińskiego

oraz wielki wybór

samowarów tulskich, kaloszy rosyjskich i angielskich

poleca 1527 5 5

S. Nadel

Kraków, ul. Floryańska, Nr. 4

Zamiejscowe obstalunki wysyła się odwrotnie za zaliczką. Towary daje się na spłaty.

Modele paryskie.

MAGAZYN MÓD

ALEKSANDRY

ZAMOYSKIEJ

Sukiennice, l. 19,

poleca na sezon jesienny i zimowy

Kapelusze damskie

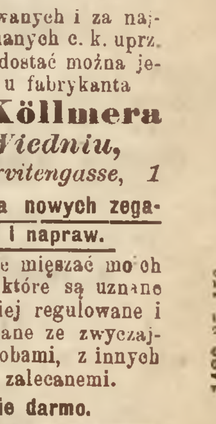
w wielkim wyborze, **pióra strusie i fantazyjne,** oraz

kwiaty paryskie

po cenach bardzo przystępnych.

Przyjmuje również zamówienia na **suknie damskie**, wykonywując takowe z gustem i elegancyą. 1535 5 5

Modele paryskie.



Setki uznań!

Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprz. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta

W. Köllnera

w Wiedniu,

IX, Servitengasse, 1

Pracownia nowych zegarów i napraw.

Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.

128 36 55 **Cenniki na żądanie darmo.**